

3223

Państw. Teatr

Nr 31

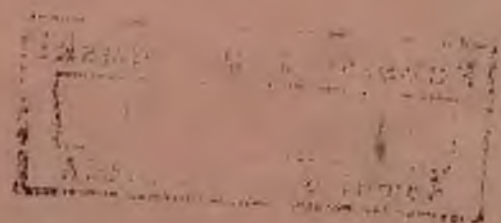
„Za siódma góra
Za siódma rzeka „

DYREKCJA TEATRU PAŃSTWOWEGO

W Łodzi

DYREKCJA TEATRU PAŃSTWOWEGO

DYREKCJA TEATRULNEŃSKIEGO
WARSZAWIE



No 314.5.

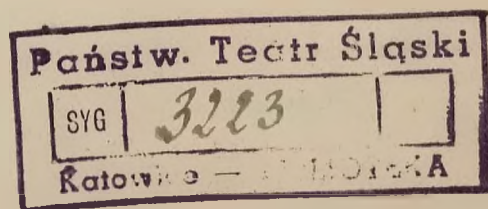
" *La sióma góra* "
" *La sióma ruka* "

3223

" *Królewic Mietrzyk* "

Kalade " *3 aktech* *epilogiem*
DYREKCYA TEATRU MIEJSKIEGO
WE LWOWIE
orkes

Stanisława Rossowskiego



8-78/6412



R2957

Osoby

Król Dolin

Królowna Mgierska jego ciotka

Morat, wielki ochmistr

Wódz

Lejbnedyk

Dworzanin

Frejlina

Parzik

Burgrobia

Włodziewicz

Krawiec

Kobica

- dworzanie - 1 - 2 - 3 - 4.

Oficer

oficer II

} Łoj. królewski
(młoci)

Włoscionin 1

" 2

" 3

" 4

Aycerka - Dworzanie - Szach - Lind.
Wcz Dzięje się u proce kro'la
Cwicerka na portetnie wiosny
lata z ciagnu jednej doby.

Prolog

Rzecz dzieje się w tym czasie.
Scena przedstawia część ogrodu
przed pałacem królewskim. Przed-
tem widać z tawa, otwartą ścież-
kę, która jest przecina prostopadło do
budki sople. Za gazonem stała-
nia te ścieżkę duża pajęczyna. Z
gazonu w górę prowadzi ścieżka
na prawo tam widoczny jest skry-
ty pałac. Po przeciwnej stronie
biegnie ona półkolistą dokoła
klombów krzewów, tak że wych-
odzi przed rampę, po lewej stronie

kulis i równolegle z nią gminie
za kulisami prawej strony.
Wzrost widok na wysokie góry.

— . —

Scena 1.

Król — Morał —

Zasłuchaj się, królu. / król i słuchaj się
Tak oto blaski nowy dzień roz-
bina

O królowaniu mego ojca i chwale...

Morał

/ przemyślajac go
Różnie, widać!

Król

4
Cóż temu?
Morai

Wskazując

Pajęczyna!

Król

Patrz, proszę. Byłbym nie dostrzegł
jej wcale.

A to masz felysz, to masz dym.
Wob piewcy!

W spokoju snuje pajak swoje
sieci.

Morai

Spokój i cisza - odo klementy?
Ten którym płynął wszystkich
prąd stuleci,

Aż ty przyszedłeś, władco, aż ty,
pernie

Dajesz im i nas trwałe królo-
wanie.

Król

Atte jam, naprawdę! (nie! Tego
sedysza

Oczy przed chwilą ostrzegła
uwaga?

Tak też wielbionym u nas spo-
kój, cisza

Twoją mądrością głównie się
wspomaga.

Stawa, co w przyszłość drogę
dla mnie piele,

5
Z łobie również przypadnie w
udziale

Morał

Jeśli istotnie nad miarę kasłangi
Wspomni mnie kiedy dziejów
Anielica, -

Będzie to blaskiem aureoli

drugiej
Dokoła twego, o, pernie księżycu!
I duch mój nigdy tego się nie
Kapatke,

Jeż owe drugie światło, owe słabsze,
Księżyc kawy czaj na dwie aure,
oli: /

To także, pernie, blask swój, na

swem exale!

Próś

Wiem. Skromność wada u ciebie

jedyna.

skromność

O, to nie skromność, nie prawdy
wzwanie!

szczęśliwy kraju dolin, ty-s' dolina,
Gdzie przeciw woli praw nic się
nie słanie.

A prawa mamy - ha-ha, jest
ich tyle

dla każdej sfery i na każdą
chwilę!

Nikt się nie kocha, nikt się

nie proskrobie,
 Ale lichwie prawi wbrew... To
 mądrość szczerą.

Jej pasinę czaszkę przypisuję sobie
 Bo przyznasz królu, nie dobieję.

nie dojem
 A dniem i nocą jedna tylko śle.
 dżę:

Oczy kto nie wskrzeszał Tadem,
 lub pokojem.

I jcznem tylko piję i kocham
 wiedzę,

Tych ustaw wieść, w białej
 zawarda mniósłwie,
 Która zegarkiem probiła nam

Życie...
Tej zaś pilnując, ja ciębie ubó.
Świe

I nad tych wzniosę, co bluźnią
na szczycie.

/pokażyc na góry i głęb:/
Król

/poruszony:/

Atie przypominaj!.. nie chce na.
wed oko

Popatrzyć w stronę bezbożną i
wskazać!

Atiech sobie Wyżow - król tam,
nad upoką.

Jak chce przyszłą sprawi

7
życia tętna!

Niechaj stalej ambicyą wysoka;
A granic pierś się niech bije na
miękką -

Wiedząc go jeszcze bogi szwytym
zwłoka,

W krwi wypala mi na czoło
piętno.

Morat

I wyobrazić sobie, że szalony,
Dziki gwałtownik - chciał win
swoich żarów
W bogostawione nasze ręce
stroi

Gról

O tem nic wiedzieć nie powi.
mien narodzi!

Bo jak gorzyczne ziarno,
nie nasienie

Buja i w drzewo o ratu wyrasta.
Aiech pomnie w sercu mem
nieproszkzenie

Główna!

Morał

Rzuciła ją przecie niewiasta.

Wiedle zaś naszych praw poziom
kobiety

Gasnością równi się Twojej siostry.

Aie ma więc obaw

Głól.

A jednak czasem
 Ja przepowiadania nęka mnie i
 mam.

Jak upiór staje cicho nad łóż-
 nica

I szepcze ... Budzę strach ... Ale
 coż chwycę?

I pręsnij właśnie byta si mnie
 knowie

Wpółta cicho - ach - podobna ga.
 dom

Aż proś mnie oblać.

Morai

Dziwnego jest chowu
 Duch, czyliady nawet praw nie.

świadom.

Lecz, królu, chociaż drwi z wszel-
kich oręży,

Spokój go z czasem na pewno
zwyćzaj.

A kto wie - przesła - może to nie..
z drowie

Winnu, że jacyś snują się dół..
chorwie?

Of, sam najbiedny przechodzi
w tej chwili...

Pozwolisz, panie? Przygotuję go!

Król

Owszem!

Scena 2

Viš - Lejbmedyk

! widzieć go przechodzącego scenę
w głębi - przed siatką pajęczą!

Morał

! do Lejbmedyka!

Ano, consilium będziemy tu
robili.

Lejbmedyk

He, he! Atie mieszka pewnie w
cichej dobrości
Atczyja dusza, niżli dusza
króla.

Król

A jednak, widzisz...

Lejbmedyk

O, to mnie rozczula!
Czy mitwić wasza kłopoty
się raczy?

Król

Tak, brocho!

Ljbmedyk

Cóż to? Może gicht sobaczy?

Morai

Jaburany i zgorszony

Gdzie respekt? Pomysł!

Król

Wpadasz na manomiec!

A co ja cierpię, nie pytaj,
lecz powiedź!

Ljbmedyk

He, he! Dobychemas jakosi Bogu Dzięk¹⁰
Aichzeba było wżynać oczu, ręki,
Aby badały zdrowie króla-pana..
Bo w swarzą płata co dnia wy..
pisana

Dyagnoza jasna - o jaśniejszą chyba
Quidno; dyagnoza brzęmiąca:
„Lirów, jak ryba!”

Skoro jednakże przyszło niespodzian..
(nie

Aa ono zdrowie szwank - niedo..
maganie,

-He, he! Inaczej weźmiesz się do
rzeczy!

Nie zbada zwykły wzrok, co

Siedzi na chnie,
Lecz widzka wszystko wykryje,
dopadnie!

Gról

Przironia:

A biedny pacjent - ten wpadnie
pod rymę...

Lęb medyk

He, he! Niekładny, czy tu serce
winne,

Czy też wątroba; kałader, czy
płuca,

Bo coś być musi, co co prze-
wie kałoca.

Wiadomo zaś, że jak du..

ożę oko,

Tak język zdrowia plan odbija
jasno!

Molno o język prosić?

Mora!

W najwyższem oburzeniu po ciele
do Lejbmedyka!

Sy wywstoko!

A niechże wszystkie cię piorunują
trzasną!

Jak pruć - jak mogła pow.
stać ta myśl dzika,
Od króla żądać języka, języka!..

J. głośno do króla!

Pozwól, o, panie, że ja cię wyredzę!

Lejbnedyk
do choraka wyciągając język:
Chciałeś języka? Masz! Patrzaj
jak w lece!
Lejbnedyk

Przemieszczamy
He, he! Wybornie! Prawda! Język?
na co?

Stara metoda! Parłachw! Ładaco!
Ja już kapiszę! Proszki - na
dzieci oktery...

Piguński - jedyna mata co go
dzinę;

Mikstirka - języka przed snem,
bez kozery!

Masie wreszcie, nerwów koje.

nie jedyne!
 J. z głębokim ukłonem odchodzi
ten pataconi!

Scena 3.

Król - Morał - Burggrabia
Burggrabia

Wchodzi z prawej strony!
 Ociec, hołd królowi.

Król

A es tam, mój stary?

Burggrabia

Jakiś chłopiactek do bram
 naszych puka!

Morał

Co zack?

Burgrabia

Ozord wie go.

Moraĩ

Odpowiedź niezdary!

Burgrabia

Dobrze mi patrzy z ocz, choć
harda szluka.

Gdy mi smyka zbierkaĩ - bo
na co nam gości? -

On rzeki: „Do króla idę jego”
mści!”

I tak mnie mina przepiła
wyniosła,

Że-m będę wpuszcĩ!

Moraĩ

A to kawał osła!

13

Król

Ató, no! Nie szkodzi! (nie bój
był żartarcie
ślepu tym do mnie, co spieszę
po wsparcie.

Burgrabia

On nie wygląda na to!

Król

Skąd mniemanie!
Że na Grobrowsce pewno nie prze-
stanie!

Lecz to przywilej Szkaduty kró-
lewskiej

Burgrabia

Nieboszcza pami także swojej
kieski

Przed ubogimi nie kryła. Oś,
pomnę.

Raz zabłakała się tu ciche,
skromnie

Dziecię niedzarka, jasnemi (te
wszyscy szczone....

Wówczas królowa....

Król

Dość już, burgrabis!

Niesz, że nie lubię, gdy trącasz
w tę miłość!

Burgrabia

Ta miła, która czasy nie

ostabia...
 Przyłgnęła niby łowi gnuśka
 zakrzępta...

Król

Możesz już zejść!

Morał

A trzymaj się ciebie!
 / Burgabia odchodzi w prawo /

Scena II.

Król - Morał - Królowa - Frej-
lina - Paź.

Królowa

/ przylbyła z strony patelni /
 Dzień dobry, ajke!

Król

J. Sulac 13/

Godkie powitanie!

Mora!

Ozeć ci, cłostojna, królesdwa
ozdoba!

Skriol

Królewno, ~~czoro~~ ^{Algieta} w do piętarre
paranie,

Amioł marzących niechaj
bedzie z doba.

Ten amioł, który obłokiem ka.
krywa

Złotyńa pyraźność kontur
wszecz rzeczy,

A okazuje utajone Dziwa:

15

Głębokie stworzenia i duszy stworze-
niej.

Alnie brzemie przodu był
ciężko ugniała,
Bym tej najwyższej, żałował z
niech świata.

Nieć też, królowo, za nas
obydwoje

Dziwiczem sercem pojedź w
marzenia droje.

! Morał chrząka - do (morała:)
Czas nam?

Morał
Tak wstado!
Skroł

Bywaj zdrowa, Dzieci!
 Królowna

Jwa ^{Młotka} cowa, królu, wicie ma.

 ruci splecie
I na do czoto sproskane pta.
 clami

Włóży go jako więzanie dzie.
 ciece!

Bywaj zdrowo, dzie!

Ochmistrz

Królowno, Bóg z wami!

1: Królowna postępuje w głąb. Tym.

czasem z patacu przechodzi ku

niej frejlina i pat'!

Królowna

J. do Frejliny i Paria
 Jesteście! Pabzcież, jaki tu
 Ożar niemy.

Pojdźmy pabonać w nim
Frejlina
 Jam!

J. królowna cota wspiera się na
niej!

Pazik

J. biorąc konie szaty do pał.
 Idziemy.

J. trzaskają na chodź pro swoją
pronie za kłontem, gółkie weszli
na półkołista pierzki!

Scena 5

Król- Moraĩ

Król

Źądajac ten patacomi

Jak knowi jeden dzien zycia
prosiwice

Podanych dobru, az kiedyś w
ofierze

Me czte zycie ta swziba za..
bierze.

Zaknę sproczynku, jak piecl..
grzym oazy...

- Duzo lam przisiag bezcie
do roboty.

Moraĩ

Źądajac za królem

97

Podpisać masz się panie, sto
pięć razy!

Król

/z ciężkimi nerwami:/
O, ciętka praco! Bądź mi zdrowa,
chuj kłoty!

/Próbują na prawo w głąb.
Tymczasem z lewej strony kroczą
po kłach, pierzka na scenę wjeżdża
przez rampę królewna wsparta
na frejliwie z parą miśską,
cym koniec sukni. Przesuwają
się z rożna jak gdyby na popioł
dłoni:/

Scena 6

Królowna - Frejlia - Paxia
Królowna

O, siódka ciska! O sióbrodnie
Siódka

Samobwość ciska, po klórej
pokrywa

Dziwicy istnienia ukajona
Siówocka!

- Siówoćnie marowa, jest siówoćnie
Siówoćnie żywa,

Bo nie mydaje życia ze
Siówoćnie,

Jeno jak skarbu siówoćnego
chroni

I niby maska siówoćnego

Kiem się pieści
 I niby perła kapada w głąb
 toni.

1. przysłajac:
 Prawda frejlino? Przecież my po.
 rancz!

Pazikan! Wzajesz wonie ścia.
 nożeci?

1. postępując dalej:
 W gaj prodażymy do onych
 polanek,

W których oraz święty serce
 mi tak nęci.

Gdzie pierśnia drzewo mści
 każda muszka

ten stajen

Gdzie biały piwnian kłote dre
serduszek ten stajca szkerzy;
Gdzie macierzank sına ka..
dzisznica

Lagodną wonią powiechrę na..
dyca,

A miękka prawa jak kobie..
ręce leży).

A na kobiercu poprawne wi..
dzi oko

Ślad ruszających stóp, wbi..
ty głęboko.

Pojedźmy! Ruszajmy nitym ka
gestwiną,

19

Gwizd swoim płożone....
/ z lekkim przestrochem /
Ostrożnie, Frejliro!
Ostrożnie patrz! Pihnij mojej
szady!

Świeżki trzymajcie się świeżki,
po wbrodnia
Wejść puchwatego stopami
przechocnia
W zakłóte świady.

/ pnierra ku kulisom po pro..
wey skronie: /

/ przygotujac: /
Frejliro

/ w tym samym tonie: /

Adrożnie, baczność! Patim
pilnūj Szady!

1. po tych stronach, królewna
i Frejlina są żywi za ku-
lisami:

Tazib

1. w tym samym łonie:
Szynaj się przyjaci Frej-
lino!

1. przeka sakie za kulisami:
Frejlina i Tazib

1. razem, odlatując się, pyt-
anie:
Do kogoś

Wjśń. zachwatego Hopami
 jix echo chnia
 W paklegie iwiady.

J. Gaston

Przegląd prologu

Art pierwszy.

Scena przedstawia wnętrze jednej z sal namu królewskiego. Po prawej stronie ~~ma~~ parę drzwi auto wrotne i rąpera. Po lewej stronie ma dwa okna. W głębi ma m. m. filary wspierają sklepienie obrotowe kolumnami tak że tworzy się na nich rodzaj przekształcenia. Pomnikować się należy, że po obu jego stronach są również wejścia. Przyozdobienie sali i sprzęty i meblowe. - Poranek

Scena 1.

Dworkanin I - Oświecenie.

1 Młodzieniec stoi w głębi w wejścia.
Dworkanin nieco bliżej. Dworkanin
rozgląda się trwożliwie, otula się
i podnosi kołnierze :)

Dworkanin

Chi dyabeł znów? Skąd ta
bestya wieje?

1 do Młodzienca :)

Lutem interes wainy.

1 lekceważąco :)

Oho, mój Boże!

Stonę nie wainy?

Młodzieniec

Onam jednak nakieje.

Że ten interes króla kajać może.

Proszostawiję skrzydła... I wamność
piana

Widocznie nowa gęś jest odmiana:
Bez skrzydeł całkiem - stąd bujać
tak nisko!

Dworkanin

Wacław! Dla siebie zachowaj rybnisko!

Obroźnik

A Wacław! zachowaj dla siebie
morawę!

Dworkanin

! rozmawiający : !

Pat! Do ty pleciesz!

! rozgląda się : !

Czy ściany stykają?

Gdyby tak nie ja - miałbyś się,

nieboże!
 Dzwiny & Morala! Ja ciebie namię!
 Moral to wielki ochmistrz na tym
 dworze!

Moral w swem ręku trzyma wiatry
 klucze,
 Moral tu u nas Alfa i Omega.
Obrotowienie

A król jegomwie?

Dworkownik

(lekkotliwego króla ramionami.)

Oto jest królem jego!

Obrotowienie

Rozumiem... Jedzy wieści mnie to
 Morala!

Imortanin

Wszystko stracię... Droga to jednak
niemala

W przyrody bierze różnych przebiegów
trudniejszy.

Obrotowanie

Zaprawdę będzie, a co z późnej
miejsc?

Imortanin

Dobryś! Zaprawdę! Cóż ja ci poradzę?
Przebra przejsz nikt nie, a tego są
niedługo!

Podporządkujac go za filar n gtebi
na prawo:!

Tędy na prawo, potem w lewo
nieco.

A potem...

Młodzieniec

Potem pierwsze prosto nosa?

Dworzaniin

Tak! Prosto nosa! Tam naszmucić
winieca!

! Podpromadca go ku trawom i łąkom.

Młodzieniec tym czasem kryje się za
filar.!

Podpromadca śniadku! Trafi kamień
nosa!

Scena 2.

Cis - Thöl - młoda

Thöl

! wychodzi trawami bliźniemi samą

z prawej strony :)

Wie, wie, mój drogi! Pofolguj,
bo uzinę!

Oto wień pólsetki podpisów
to mało?

Morale

1. idziejące za nim :)

Pólsetki bityaków sześciu na
krawie,

Spłynię w tych aktach porożnia
wspamięta!

Entuzjasmu ludu całego świata
Nowe odkry i podatki nowe.

Jhról

Witniesz, a każda twoja wieść
niesyła

Dalsza robota chce mi suszyć
głowe!

Moral

1 z niskim nakłonem: 1

Do jutra ratem, najjaśniejszy kamie,
Throil

Chcielibym chciał zrobić więcej jam
nie w stanie

Moral

Tylko są jeszcze.

1 Wydobycie z szafy grubo, niegę,
który trzyma otwór przez dwie na-
stępne sceny: 1

Throil

Ach, są, co za męka!

Ita konieczne? Ha pozmijmy

prosto !

Morał

1. To Drowczyńska : 1

Wpuszczając kolejno !

1. Drowczyńska idzie się do drzwi
złoty, na lewo : 1

Scena 3.

Cisza - Tybieta.

Tybieta

1. Kaszając - machinalnie : 1

Tworząc nową rolę,
Lecz sprawiając, Cóż z wami
Tybieta ?

Tybieta.

I rzucając się na kolana :
 Yhōlu ! Litości, bo mi serce pęka !
 Mam jedynego na tym świecie
 syna,
 Ojciec kocha i pomoc jedyną.
 Bez niego z głodu parzydło paść
 mnie, starej !

Yhōl

Przemna bez niego !

Yhōbieta

Ojciec będnie przekleto
 Chwila okropnej, rabojskiej ofiary !
 Janie ! Do gwardyi syna mego
 wzięto.

Tylni niewolnych po tej ziemi chodzą
 A własnie jego pomali Herodki.

1. Moral wstaje u księżce: 1

Throl

Oh, no, przykazuje, to jest
niegodziwie!

Leć już w tego przykaza? Ja
się trwam!

Thobiera.

W noc go chwyli ciemna, już
ktoś wie.

Moral

1. pokazuje ustep u księżce: 1

Throlu, usterka!

1. Thobiera blednie i chwycić się
pozwiera: 1

Throl

120 Morala 1

Tatu, ona się chwyci!
 Cuccie ja ...
 I Dworzanin cusi umiarku - Jhuil do
Morata : /
 Proszę, ciebie; co tam poradzi!
 Wiech jej wydatka syna. Ktoś
 ma wraci
 Pole ? Kto siano zbierać, kto ma
 pracą
 Wygrywać starość tej biednej ?
Morata
 A ma co ?
Jubietta.
Iz rozpaczona ..
 Ja się nie ruszę, póki nie
 wyproszę,

Moral.

1. sorku stygnie. 1

Ach, syn! - Wsiat komnacie
musi młode dusze
Zrepta, co pować? Nstara
nstara.

Głobieta.

Tanie, jak tobie to mówić
wygodnie!

Throl

1. 20 Głobichy - Zbrotnie. 1

Ach, stygnie: ochmistrz móm:
tanie prawo!

Moral

A prawo musi prawie spełniać...

Młotkiewicz.

1 na filara : 1

Włodnie ?

Moral

1 ryma się : 1

Co ?

Throl

1 ten samo : 1

Co ? Kto rzeź to ?

Thobieta.

Throlu, czy nie zmienię
Srogwici nstan ?

Moral

1 rymuje się : 1

Thodens !

Włodnie

1 na filara : 1

A sumienie?

Moral

1 jak poprzednio : 1

Cv?

Throł

1 ten samo : 1

Cv?

1 wtóra sie : 1

Brr!

1 do kobiety : 1

Jeszcze, Matko w imię Boga...

Thobieta

1 wresztowania : 1

Wierc cyn mój...?

Throł

Wroci!

Morál

1 do siebie |

A božejše nože
Jemu synkovi srachňa! - Throlu,

hanie, 1 do Throlu |

Či ná paragraf nater?

Odriemise | j. n |

Umiťovanie!

1 Thobeta nrečislionna, sketne náton
i vchotri : |

Morál

1 jam koprečnio : |

Co ?

Throl

1 nrobnie : |

Co ? - Umařaz ? - Prrečiagi !

Moral.

120 Dworzaniina :)

Ja, zima

Hotota zima za soba nie zamyka!

Scena 4.

Thol - Moral - Młodzieniec
Szlachcic - Thematik - Dworza-
nin.

Moral

120 Dworzaniina :)

Hejno! zima!

1. Dworzaniina przyznaje zima :)

Thol

Z cieniem my kwió?

Salachie

Throłu, panie!
 Wierny twój stuga, skądże huf!
Morat

Do rzeczy!

Thronice

Throłu! Skryżony jestem!
Morat

Skroć gadanie!

Thronice

Ten oto słachcie /remu sam nie
 /przeżył: /

Dwieście Inkatois winien mi za

Żnie chce płacić. A to pan
 bogaty,

Onie zaś nicoli czarna gwiazda
świeci:

Onie nie mam, panie, prócz —
preziorę trici.

Onie

1 sakratyenie: 1

Skarbem największym w świecie
ludzie żyć!

Salachic

Skarga niestwana, Yhról!

Onie

1 do Yhról: 1

A! Sypnie?

Ja, li nowoty u was, dokumenty?

Yhról

1 Zbysajac & kanonowa porcie: 1

Mam, mam, talibog! Ot, ten
 swisten amiety!
 (notajo Moratorni:)

Lapis? Throl

Morat

(no rbarianu:)

Fan, wessel... Lech swas jersce
 na to!

Fan jak byk stoi. W tysiac let
 a darto!

Thranice spogledze x utupieniu:

Sylachie

Ju tes najchetnij zwocz mu-
 x terminie!

Morat

120 Strona :)

Triewiczot triewiczot triewicz
lat gdy minie,
Mniecie egzekwować!

Threniec

Ten tam stoi ?

Jam niepiśmienny, zbrodnicze
mów...

Ten pan niec podrość mnie!

Morat

1 siroto 20 Strona :)

Chilek, albo chłosta!

Thvil

1 kagornie 20 Strona :)

O, widniox cynu, to jest....

Thranice

| biogalnia : |

One zicci glone...

| Yhól wotwier sie po cichu do Mo-
vata |

Novat

| kiege pokonujac : |

Ysiega wotw stot

Teru kacie!

Thranice

| ra namagajaco sie, rozpiera : |

Wice to prawo!

Włodzienie

| x ra filara : |

Wie! Gupator!

Yhól

Thut

1. ja u poprzednio : 1

Co ?

Moral

Drugi rannoci!

Motywacja (j.w.)

Aha! Charakterystyka!

Thut

1. do słuchacza tonem prośby : 1

Gdy przyjacielu chcesz uzyskać
we mnie

Kapitał.

Thut

1. wstawiony : 1

Janie! Słuchaj sprawnie!

Do końca życia więc się nie my.

chwalcę!

Szlachcic

! Do Morala:!

To ma być prawo?

Moral

(wzruszając ramionami:)

Ofic pojmuje realę!

! Szlachcic i Krawiec mychotro:!

Scena 5.

Król - Moral - Młodzieniec
u mroczin - Dworzanin.

Moral

Królu! Kopyta, gorzej od
hokrzygry

Puli me Honie tu ngratona
księga

Thru! Rozważny krok mój
w przyszłość sięga...

Gdy paragrafów podkopie fundament
Co będzie? Chwos, kamienie,
ramet!

A ramet jednak to hydra niesyta!
Thru!

! w rozmyśleniu: !

On mojej głowy terror już się
chwyta!

Te paragrafy...

Ono!

Co prano orzeka

Świecić!

Yhōl /j. x: /

Nie ! Trudno ! Pojąć nie
potrafie,
By cały cel nasz sietniał w
paragrafie!

Moral

Cóż zatem trzymać przed
okiem?

Młodzieńce

1. 2. 3. filara: /

Przeciwna!

Moral

1. wzruszony: /

In jakiś figlarz kcisnął się
kryjomie

Throł

1 ramyślając się : 1

Łotwiecka! Znam - li jego
fizjognomic?..

Moral

En się, skądś miarło dostało kęskolu!

120 Dworzanina I. 1

Sukać!

Dworzanin

A kogo szukać?

Młodzieniec

102 młodych : 1

Wiatru w polu!

1 Przeważa się nieostrzeżony na
którąś trawie wiozących do pokojów

Królewskich : 1

Scena 6.

Cix - bez Dworzanina I.

Throl

1 r. mieszany : 1

Morat - Jak sądzisz ?

Ono tu coś straszy ?

Oha trisioj koniec sądom !.

Morat

Posiedzenie

Rady ... Raporty ...

Throl

Dość mam !

Morat

Kadzie naszej
Zabrannie króla?

O, smutne i nieznane!
Wśród najsmutniejszych chyba
go wymienię
Pravo się kruszy, obyskaj się
kennie;

Truska o dobro tego kraju i tródkie
Okrętywa widno chmur...

Jhról

12 niecierpliwiony : |

A ja odchodzę!

1 Wychoźni piernoceni trawiani na
pravo, na nim coś, nieustraszone
przez Okręta, przekradła się, mto-
Trawienie : |

Scena 7.

Morat - Dworzanin I.

Morat

Cóż nie znalazłś nic?

Dworzanin I

Panie Zostojny,
Z suchami trudno wykopywać
wojny.

Sprawa, chybła, gdy rozbijesz
księżkę,

On jesten suchy jarzmi i
wypętka!

Morat

Spraw sobie lepiej nowych oczu

harc!
Dworkanin I.

1. przysklizis : |

Witkici nie będą lepiej, niżli
 stare!

Moral.

1. dinniony : |

Co? Jten nawet zarć sie już
 twarzyna?

Skaranie Boże!

1. do Dworkanina : |

Dobrze! Żejki mi z oczu!

1. Dworkanin wychodzi trawami na
 lewo w głębi, gdzie widać się ze
 wchodzącym wózem : |

Scena 8.

Morat - Wórk.

Wórk

! Do Morata! :

Jak się ma! Levus! Stuchaj
jest nowina.

Morat

Dość ze mnie nowin -

ot, tam na uboku!..

! Wskazuje na łokci królewski! :

Wórk

O! Gdzie? ... Albo nie!

Postuchaj wprzód:

Genialny pomysł! -

Ty wiesz, że ministrowie
 nie potrafią nagiąć nosów
 drogi.

To trudno! Taka już wola żołnierska
 Wiesz co? Zmienimy mundur
 myśliwi!

Morat

Hm! To czego ta reforma
 zmienia?

Wójt

O cel zaniosty, lecz nasć go nie
 zgadnie!

Pomyśl... Przyjmujemy, że skoro my
 wpaźmie.

Morat

Ah! Od pół wieku, my go nie

miłochi...

Skądże mi nagleś się do łba
to strzeli?

Wódz

O, gdyby przenie!

Chorak

Ależ, generale!

Wojna - to klęska niechaj Bóg
nas chroni!

Co znów? Ja ciebie nie poznaję
wcale!

Wódz

Popatrz, rekrucie niechaj mojej
Honni

Co lat mogą bezczynnie stać

piórkę !
 Ona króci bragnie napić się po
 wny !

Odetchnąć wonią porzuci i zgłoszę.

Morał.

Berbożny męchu ! Coś chęć mi katować.
 Bawiem katować słuchać takie brednie!

Wódz

Ja wódz ! O jakże mieści się
 bezmiennie

Wszystkie ironia z samym już
 tytule !

-Ja wódz ten samo, ja niektórzy
 króle !

Co to mnie jedno pomnę, wyjmienie.

Ja mam na króla mego ożreć
życie!

Chciałbym zaś je bez z należącej
ceną

- A że król nie dba o to, żal
miżeno!

Moral.

To majestatis lesse crimen,
panie!

Mówi

1 rozpalając się:

A ja mówię: Wsch się raz
coś stanie.

Albo exakt weźmie mnie i
bucie i brojne

Wiech się coś stanie, albo ja
 sam wojnę
 Wypowiem... Boże, lat trziesięć
 bez matki
 Przywodzę tutaj - Co znie armia
 cięta
 W rękach na murach - I na co?
 I po co?
 Co znie upadł z nóg i trudzie
 a nogą
 Siadam i - piszę strategiczne
 zięta!
 Dwadzieścia kilka tomów z tej
 pracy!
 Gdyby wkrótce wojna się nie
 rozstrzygnęła,

A ja w tworzeniu będę równie
skory,

Oto, to zwyciężę! Mojemi
błogosławieństwami
Zasypię cię, królu, świat
cały!

Morał.

Przyjmijmy... Powiedz mi
jednak mój drogi,

Jaka z tem wspólnieć mogą
mieć wytwory?

Wódz

Jaka z? Ogromna!

Morał

Nie rozumie!

! pokazując na rękę :!

Ryby ?

Wódz

Amo karćcie wodzie rybę bez ryby...

! poprawiając się :!

Ryby też tam rybce bez wody...

Hm ! Kogoś !

Oto to jest jedyna jedynie metoda ;
Przez to obywateli sprawdzić i
basta !

Otoch głupstwo rośnie ... Gdy się
porozumie

Samo rze siebie ... No, no

zobaczcie !

Ja stwórzę, moją, spelnienie i nawiązanie.

Co znia nowemi obdane was
wnioski!

Prisnij ryłogi macie z łaski
Boskiej.

Jutro guziki przyjdą na
tapety.

- O, tak! Guziki zmieniły,
niestety!

W two ręce zotał były, namer
będzie,

By je wyszywać otał w jednym
rędnice

A po guzikach kolej na półkewki
I tak wciąż dalej, dalej...

Chorał.

Thonice śpiwki?

Wódz.

O, nie! Bynajmniej! Ale
niełatwo!
Ja was kocham, wniosek mój
rzeka. —

I tak przekrabiać będzie miśtrudzenie.
Chapki, cholewy, paspole, kieszenie
Ze kiedy w końcu dość się już
nakarmi

Duch nasz, — gwizki bęka, chapki,
buty.

Jeno nie będzie wotnia, ani armii!

Moral.

12 gorzomy : 1

Boże His cały świat światem

czatruły.
Słuchaj! gdy kiedyś nastana
prusacy
Gotowi może wziąć sobie z twoj
pracy.

Mów

Wieleś no mi tylko jedności
nie serca.

A twoj ideał iżwota zegarka?

For' obmyślony dla nich znakomicie,

Tylko że jeszcze upominać umim
bicie

Itaki morał stolicem im rozstrzeli,

Że skóry łupić będą nawet z dzieci.

Lech dość! Kłóczy mi czas pogodzenia!

Mowa do króla?

Morał.

Pragniesz sam krążyć?
Pójdź, a natychmiast na gebe
ci stwórz!

! Tajemniczo: !

Z królem coś krzysiaj...

Wólc

O prawnie, wielmożo?

Morał ! j. w. !

Łle

Wólc

Ent quomodo quando, gdzie i kiedy?

Morał ! j. w. !

Drze... Ony się ciężkiej napytamy
bież!

Zobaczysz! Będzie stopnia miało!

Alie zo poznania cłowieka!

Wiedr

1 re wspotenciem : 1

Ciż się stało ?

Scena 9.

Ciż - Jhról - Młodzieniec

1 Kpiemnych Izari po prawej stro-
nie wchodzi Jhról, z nim prze-
krada się młodzieniec, zwanu ra
kotera, koto Izari, potem ra filar,
gdzie stał poprzednio : 1

Jhról

1 wburzony do Chorata : 1

Chorata !

Moral.

! Który w rozmowie z Wodzem nie
wizualizuje ich - kryje się : !

Do, ustny miłujący panie !

Chrół

! oburony : !

Ożkaż śmia, proszę, przechodzić
Zmierzanie

Do sanctuarium mego, to albowiem ?

Moral

Panie ! Wszak znany jest zakon
śroty

I nikt z pewnością, zakazu nie
kłamie.

Chrół

A jednak... ktoś go kłamie...

Pernej Zanie
Przyjść poleciłem... Sprawa
abyt Zaniosta.
Abym traktował przez listy,
lub posta.

Moral.

(Zyskretnie :)

Le, sprawy ...

Zhról

Dobro publiczne wymaga
dłużnych poświęceń... Zhról czasem
koronę

Zdjąć musi z czoła.

Moral II. r. /

To nie jest wybronię
I nie otem wstąpić nie traci

Thról

poroga.

Pomyłł więc siebie: w najważniejszej
chwili

Do moralnego grym sensu docierał,
Ktoś nagle... stuka mnie mocno
nie myli, -

Oktę nchem sercem wrzucił
„A futuro?”

Stos mnie z tropu zbit oś okrył
Fiki

Zem pytał „O co? Nie rozumiem
i ciele!”

A głos powiada: „Bo tamie
antyki,

Yas ty, powinno spierać i futurole!”

Proszę ! Sam tylko nad tem
się zastanów !

Oto ma co mówić ! Chitych
mam zwyczajów !

Moral

Ja , najjaśniejszy panie, król
słysz.

Że to nikt z zwyczajów.

Król.

Ugoda, a więc słysz
Że figle, równie bezczelne, jak głupie?

Moral

Ja królu, sprawy które tak
myślisz
Że przypomina to grobowej reszki.

Wójt

| przystępując do Jhról : |
 A teraz panie, racz włożyć mój
 Jhról ryłgów naszych wojsk, niebieski
 Trzeber namięt... Jestto bierwa smoka.
 A pusta, jakby....

Odtrzymanie

| z mroziec " |

Ochmistowska głowa!

Jhról

Cóż i znów ten kpiarsz!

Chora

Gdzie on się chowa?

Jhról

Tu gdzieś....

Wódr

Ja, praelóg, nie witę, niwego.

Wódr.

Est! Przyjś' kroki... Kaptarise
mi trogo!

Thról

Tu mi sie, zło... ..

Wódr

Tu sąże...

Thról

Tu pewnie!..

! Poszukujas rozbiegają się i
rychotno, - Thról tam, skąd przy-
szedł - Wódr i uchwistn na lewo:)

Wódr

! Występujas z ukrycia spogląda ku

głęb. potem cofa się napowrót: /
 Hicich... Ono miejsce teraz przy
 królownie!

Scena II.

Modziemiec - Królowna -
Frejlina - Paxik.

/ Królowna z oszakiem wchodzi
 szybko, za aferowanii: /

Królowna

Wigdy przechrzcił miś nam
 nie kamara.

On Iziś dopiero.

Frejlina.

On brzośka pascusa

Trzęsta się cała kurzydym i robnym
listkiem.

Parisk

Wie sama! Oho! co wstrząsnęto
wstrząsnęto!

Throłerna

And niepojęty!

Frejlina

To to stajnie?

Parisk.

Smunny i wielost styszeniem
myślenie.

Throłerna

Całkiem jak gdyby such bujaj
po nioie.

Chciał zobaczyć naszą wyobraźnię.

Frejlika.

Jakby pomógł krwi pod pieśnią
błoga.

Farik.

! rapotruony przed siebie :!

Amu przekształcenie przekształci nagle
droga?

Skrolenna

Czere mój, król!

Frejlika.

Skąd to mogło wionąć?

Dziesięć przekształcony naprzódno się
siłę.

Farik.

! rozglądając się :!

Smac' król rajety.

Thrólewna

Porokajmy chwile,
Fræbe ochłonać...

! siarła na proźrie rony :!

Frejlina

! siarła na stółceku n nog jej :!
Ochłonać!

Forik

! siarła na rioni nioj Frejliny :!
Ochłonać!

Thrólewna.

! rażmana :!

Wie ... wie ... Ktoś jakby wciąż
przerzucał karty.

Gwieżdżych tych wspomnień
Ktoś wciąż uparty...

Ktoś, kto natchniona, niby strzyła
 trawę

Ocie zosięłony myślą, niewymowa,
 A myśli idą gdzieś droga bezwieśna
 A wry nitka, ciągle jedno - jedno!
 Oco skłębione, stróżone opary,
 mnykające ... Jak nieopierz skary
 Droga natoczyć i zniknąć ... Wzruszty
 Jasniejsze niebo takiego błękitu,
 Jaki mym okom dotąd nie był
 znany

Ocie błękit - szafir najczystszej
 odmiany.

I takie stowice, że wstrząsnie
 powietrze

Przyjmie to, jakby nie śmiałoby weźmie.

Frejlina.

A ja tym karem bytam tak
nasickta,

Ze serce walczac z nim, omal
nie pękło!

Porin.

— | podnosząc na nią wzrok:
Karem? Ja nie rozumiem zgoda
co to.

Dla mnie świat blysnął, jak orzech
pękłota,

Lub jakbyś niebo, Frejliu, nad
nami

Cie pokryła szatami słonecznymi.

Therelena

| jak poprzednio wstając: |

Cyżko mój!
Frejlina.

Throłu!

Parisk

Throł przybyć nie skory!

! Kaziolaja, jak poprzednio:!

Możnienie.

! Wypowa się na palcach ze swej
krzyżówki... To ciem - to siebie:!

Różnko młodości, twoja moc zaklęta
 Już cię ruciła... Jeszcze narodził
 smory.

Łek na mną idzie, a jednak ponęta
 Buntki to życia te piękne upiory
 Już im jaśniejsze widać w miedziach

W pioniernie janieś przybrana
kolory

Dalekaż chwila, gdy nje, z ka
kraty

Cozma marzeń nowych-nowe
swiaty?

! Wzrokiem swiatym krokiem
ablixa się ku Throlemnie:!

Throlewna.

Itos wazet.

Frejlina

! wonstajac, spotraca przybywa-2o
Throlewny:!

Throlewno! Wzrokiem patrz jak
mity!

Przix

! powstając - niechętnie !
 Ze też go straża w tu dopuszczyć!
! Do Młodzieńca - skupownie .!
 A wamność czego ?

Młodzieńca

! z młodym lekiem i pokorą :!
 Wybac, panie srogi!
 Ota wlok groźnej twej miny strą
 nogi.
 Strwożony język zaś kołkować się.
! Zwracając się ku Królowej :!
 Leż o to niebo czyta mimadziej:
 Miast mroźnej rycerskiej, wtrick
 mięki...
 Wschodząc wpróżu nczkę one wtricki,

Bo cudnem wriem potrzebą tam
Laskawie

Ze mi otucha wchodzi po obawie.

Parisk

! oburwony : !

Chciałobyś iwrócić ze mnie ?

Frejling.

! karmiąc go : !

Wszak nagle ta buta ?

Włodzisław

! do Królowy : !

Hoć ci, Królowo !

! do Parisk : !

A wspaniałe się !

! do Królowy : !

Leżę gdy Janina słów, choćby jęknę

anta.

Mama, się wyła, przy niemieckiej
krasie.

Jak szych przy atocie, jak szych przy
dyamentcie.

Fery na nsta w czas kłate, pieczenie
I w oniemieniu tylko sichem stane.

1 głęboki ułkon :

Dziwna kaprawa, który niewymane
Frejline.

1 do Ołtożnicia :

Dworski obyczaj nieznany wam
może ?

Porzisk.

1 wypisale :

Jak szych, kabym, że nie był na

Wrota

Jeszcze raz pierwszy widzi u naszej
pani

Tholenka, co!

Frejlina

Paras hoi nasz goni!

Tholenka.

Sworzy sędzia, sworzy olemie.

Włókienie

A przymiemy mylny!

120 Pariska .1

Parisko mi przyjemnie

Osiwiałe wsi - u nasco nieścisły

Zmierzajów Wrotaich najnowszych,

z prost z igły -

Ze (chociaż rosnąć stał nie myślę

u chwał, /
 Znam więc królewien: dwa tuziny
 ciał!

Frejlina.

12 gorsow...

Ach, którą królowie liczy na tuziny?

Włodzisław

Je liżyci wolno. Wskazywać z jednej
 gliny.

Włos ptory, verba - chaber, wsta-
 rnia,

Stopa malutka, raczna - ot ten
 zwa,

Drobne też serce i w głowie niewiele...

Janin

12 gorsow... To siebie : /

Jeszcze powietrze gotów. Gładź
ciebie!

Throlenna

Wierzę, że jeszcze mam nieco
z ostrą!

Matkiewicz

Wybacz królowo, to nie twoje
siostry!

Wyjechała z dworu królowych w
pośpiechu...

Throlenna.

1 przekonywając się:

Miałabym rącki lub nóżki
tak daleko?

Matkiewicz

1 nie dając sobie porwać:

Ty jedna - Pan Bóg światłem x
 nie schlebie,
 Kłobisz Koronę, nie korona ciebie!
Chrólewna.

Woskności mowa gładkość na nieśmiałą,
 I jasność bije i ciepło x niej wionie
 I choć pochlebia, nie słuchaj jej trudno!
Owotnienie

Bo cześć oddaje tobie, nie koronie!
Chrólewna

Leck brak jej czegoś. Choć tak zimnie
 gładka,
 Zabramiata dla nas, jak piękna
 zagorka.

Alie wiemy bowiem, co na świecie
 używają.

Pravin.

1 Wpatrując się u Frejline, - do
siebie : |

Prześliczna, przecie rzecz jest
osobliwa

Czemu mi na myśl nie przyszło
to wcześniej?

Frejline.

1. po czym do Thülingu |

Łtoś ma królowo, jak piosenka
leśna.

Co samym kłótnikiem swoim już
wymowa.

Wskazanie

1 do Thülingu : |

Wierotropego smutem raz narażona.

Ten, co miał w spichtran, wydawał się
chruli.

Asi naturalnie - raz go napędzili.
Jer mam spichrz także, spichrz
niezwykłych wiesi.
Lecz gdybyś wykrył wyśled, co on
mieści.

Chybyż jasn skafarz został na-
pędzony?

Thulema.

Chilsky gość pewno nie przybył
w te strony.

Felz obawy nie ma...

Frejlin

Ach, broni Boże...

Królowna

Bardzo ciekawam w ten to być
może?

Minister

Tylko królewskie winno słyszeć
nicho...

Królowna

Wiesz ja, królowna...?

Minister

Przyznaje że słucham,
że postąpiłem źle...

Królowna

Przekam poprawy!

Minister

A ja królownik mając tak tęskny
Stane się jeszcze bardziej tajemniczy.

Własność, że wiecie to - wiecie pani
tytuły!

Thölema

1. Imiona : 1

Onie ?

Frejline.

1. ten samo „1

Waszej pani.

Paxik

1. potrawy we Frejline : 1

Ono ją pania ona!

Thölema

O, teraz niech opowiedzieć nam
ja muszę, wiecie: ja proszę,
ja kocham!

Scena II.

Pir - Throł - Wörz - Morat

Frejlina.

Throł!

Throłówna.

Wracając się natężona od Mo-
frisco : 1

Ja się gniewam!

W nowo przybytych młodszych
w Throła mały się na twarzy
silne wzburzenie : 1

Throł

Porównywać straż!

Gotowa i Gomora! Ten zwie
z Throła.

1 do Morana : 1

Odpowietzialność na ciebie niech
spadnie !

Alto mi się podobaj ! Alto ładnie !

Wórk

Ju wojaku mytam rękaz.

Frejlina.

1 zbliżając się do Wódka - posiedzi /

Co się dzieje ?

Parik

Throł tak wzburzony

Wórk

1 do Frejliny : 1

Dziwnie miś koleje !

Parik

1 Obserwując Frejlinę - do siebie : 1

Drugiego tak patrzy na Włosa
Frejlina?

Frejlina.

120 siebie :)

Wspaniały przenieś wódz nasz!

Co za mima

Co za wzrost... Jakie w oczach
na ptomienie!

Morat.

120 Thöler :)

Wyznany rokkaś spójnie, miłowanie;

Choczym wyprawę miał na

tajemnicze

Widmo wrażeń, wrażeń!

Młodzieńce

120 siebie :)

O! Tyko
 Sukcesia tej catkiem nieznanej
 myslowie.

Tholerna

/podchodzac do Thola :/
 Giese!

Thol

/Dopiero teraz ja spoznagajac :/
 Ty tutaj?

Tholerna

/Wskazujac - Młodzieńca :/
 Formel, że przedstawie
 Majestatomu...

Onora.

/przerwywajac :/
 Tyko zupełnie nowa...

Thrólewno, wybacz to narabyt łaskawie
Przeistawiać? Regularnie...

Thról

! Worywero : !

Ociech sie schowa !

Onam go już pólty. Głupi nieśwótego
Głwie niepotrzeba, tam natychmiast

^{cięga}
Ale głwie mieliby doznawania bole,
O, tam nie łaskaw !

Onorai

! zagryk wprkót worygi - Do Wódka : !

Garę straszną, zole,

Gotuje, sobie !

! Wódz mierny go pogardliwie od
stop do głowy i potchodni znowu ku

Frejlinie :

Młodzieniec

Łotczyńemu starcy
Knieź, pokłon ! Tywam pokłon o.

Poradcy
Wielkiego króla ; majestatu glory !

! Pokłon . !

Throł

Wnie do rzeszy ! Ty jania ty historia !

! Wiedoprowadzając go słowa : !

Już jakbyś wiedział ! - Choć co tam

uczynię,
Chociaż nie z musu : z litości jedynie,
A przytem chciałbym wiedzieć, po co,
na co ?

Bo młodzi ludzie zbyt lekko grożą

traci
Nie rozmija, janie ma
znaczenie

Pierwsza rzecz: Dobrze być uszyty
kierzenie;

Drużyna: niekiedy ma sto mil od
kupa;

Trzecia: obejrzeć gron, kamień
się wyje.

Dobrze obejrzeć i to z każdej strony,
A wówczas łatwiej będzie oszczędzić.

Ostrzeżenie

Uprząż, które stawa!

Throłerna

! potępić! !

Throł się myli.

Throl

I nie zważając na nich .!

Zapóina wyzale skrusza. Wciężniej
chwili

Gorko, nie prawnaj prośbę składać
nsta?

Ale od tego gtorra, gdy nie pusta,
By chwil hołobnych uniknąć...

Oksami

Chij Boże - bieda bez winy nie
plami.

Bywa, że niekiedy grom nie
zawiniomy,

Atagle zostani krogwi bez ochrony,

Ostatenkas znorn grzechem ciężkim
będzie

Dla żmny wżinać w głod.

Throlerna 1 j. w. 1

Ojciec w bierze!

Throl

1 do Throlerny : 1

Co ty wiesz o tem?

Morał

Perwie!

Throl

1 do Młodzieńca : 1

Tanem tedy,

Jeżeli prosić mnie przychodź
w bierze

Chcie lekomyślnym wiatrem
tylko gnany

(Bo ten w rybakie nawsze

wiekie tamy /
Chętnie cię wesprę, wele mej
możności.

Odwołanie

— ! spokojnie - powiedz !
Lecz, kochu, nie jestem z tych
gości.

Thiel

Och na Thiel biału !
! Do Moraw !

Stypendy ?

O rokrocznie !

Syni nie kochasz ?

Odwołanie

Przepraszam ! Przywróć !

Throl

A to męgołne! I ten sam o
siebie?

Młodzieniec

Nie!

Throl

Nie kłósa może być młody!
Młodość - ślepotą!

Młodzieniec

A jednak myślenie
Lirano i ślepa kłósa.

Throl

Przednie gody!

Młodzieniec

Nie dla młodości trój przed
twoje oblicze

Przywiół mnie, panie; a pragnę
 i żyć
 Abyż dawał wiece, który tu
 nadzwonię
 Był zbawcą, panistwem trzem i
 koronie!

Thut

Cho!

Murat.

1. lewerao ;

Phi!

Wolr

120 Frejling ;

Smieszne, gdy chudzi na tawa
 Na ogromnego sadzi się rumaka!

Frejlinga.

! Zo Wodna : !

Podzielam tę opinię całą duszą!

! Ze znaczeniem spojrzeniem : !

I koni i jedziec lubiani być
mama !

Throß

Wszystko to pięknie, ale

nie wiem zgoda.

Z jasnego jawon twój ożwie się
kościół ?

Modzienie

O chram to dumny, skąd

święci napłyną !

Coty ze skalnych domów

złoty

Jas ole gniazdo wznosi nad
 równiną
 Po same niebo potężne swe

ściany
 Przel jego wzrokiem cały obszar
 świata!

Wstonice się, przetrzą, gniazdy ma
 nad głową;

A gromy a reki i gromami
 świata

Fych, co potęgę własną gromitoma,
Przycin

(obserwując Frejline):
 Ciagle to Wotka ona, a Wotz
 to niej!

Pról

(gniewnie skarpiać brodę :)

A! Wiesz na taką mędrą
twój rozum!

Ostrzeżenie

Witajcie, królu, własnym
oczom.

Na własne oczy sprawdzam...
Tak panie!

Każdy spełnionych nie już
nie korzystam.

Leć skorzystać można, zanim
się co stanie.

Ten, co na szczytach krąży
silnie życzę

Próba w tych gniatach wiodących.

Jan niemiętych namów i
 rycerzy
 Jhról Wyzior - syna rycerza
 z tej strony.

1 Poruszenie : 1

Jhról

12 najwyiszym oburzeniem : 1
 Jhról Wyzior. Ktorem on... Wice
 przepowiadanie
 Mają się spełnić... On - syna
 Wietrzyka?

Oburzenie

K przestrogę spierę !

Onoś

120 Oburzenie : 1

Ukaż mi się to bracie ?

Odwołanie

Tu bracie panie tu mam
już pomysł.

Wszystkich strachach mój
strzymanym będzie,
Wim spotrzeć się, królewic tu
będzie.

Thiel | j. n. |

Tha, Thiel jeopozie łaskawy
nóć miarę

Pracuj na pomysł trze niebył
stare !

Lech w mojem sercu rachunek
mynął.

Trwalej się, trzymaj, niż Wyżów
granity!

Jak on pomysłci śmieł tam
na swej skale!

Odtroczenie

Wzbroił syna w moc - o w jakie
mocy!

On się przechwala...

Throł

Jak mu się przechwala.

Odtroczenie

1. Rozdział : 1

On się przechwala, że upiór
zgromi!

Throł

1. rozdział : 1

Gła !

Thulemna

1. podbiegając zoni : 1

Czeka, mami, wkurzenie !

Morał

Chy śladu

Yakiego inwazji. Kuryate-godu-
godu

Dziścinne bajki ! ..

Thulemna.

1. A o Młodzieńcu : 1

O piękny młodzieńcu !

Wpróżkując kmiemiasz siebie !

Młoty

1. racierając ręce potłóćnie : 1

Proś się stanie

Wojna w kachnie! Chwała Tobie
Boże!

120 Frejliny: 1
Czy wspaniałego istnieje coś
smieć?

Beżniemy bić się!
Frejlina.

Leć nie zenna, brocie.

120 moczajac very: 1
Jest coś najwyżej, to w moim kolebie!
Shwał

Jakby mi wprost przyszło to
do głowy?

Chłobienie
Kopirgmationy dla syna!

Throł

Synowej!

Thrółowna

To więc kogośma przez rozmowę
tajona?

Throł

Zanim zostanie ja, niech raczej
skona!

Thrółowna

O, tak, ja niechę tego oku-
ramnika!

Odwołanie

do Thrółowny: 1

I bardzo słusznie! Ten bwi,
ten byka!

Lobur, jakiego niema ziemską
kula

Ani go strzymać niech się
rozbiła!

Kupony tamie, okowy rozsada,
Wicem poroga dla niego, ni
straka!

Włotwie wieknej straszy
tajemnie,

Ofiastawiające się nigdy ma lica
Ido spojry, myśli, chłopczyk,
Izicko, figa

A w tem iziciatku na dobre
czart Fryga!

Yhool

Fura, tar! Strykalem. Dziwni
młodzieńcy

Ze nas przestregasz. Wietrzyk

tu nie stanie!

Thral

1 do Wodna : 1

Stuchaj. Oka apel bić!
Wódz daje polecenie Dworu.

minami I. który wychodzi : 1

1 do Thralowu : 1

O, Mgielko moja,
Ja za młodego zabym cię

rozboja,

Co gziroś po wierzchach gnieździ

się jak kory?

Zabym Cię z domem twoim mego

krzywdziciela?

Perik

1 niespodziewanie wzy z Frejliny : 1

Jas ona wzrokiem ku Wodze
wciąż strzela!

Thiel

120 Wodze : 1

W granic państwa, rozbijasz obory!
Wszystko coła armia pierwszą awę
wzrostu
Wchodź do królestwa.

Wódz

1 ochotnie : 1

Wódz bez wahania.

Smutek

Smutek bym jemu - w porządku janki
panta!

Wojna... komysleć strach!

Thiel

stanowisko : 1

Ala jaster

Ja tobie karmiu, powierzam obronę

Murat

1. pokornie : 1

Już ja, objętem, krolu; kretatrione!

Mur

1. 20 Frejling : 1

Ja ich ho gloszone! O! Ja ich
postrobie.

Murat

1. 20 siebie : 1

Thiel, zraje mi się, myakrobie
grób sobie!

Faxia

1 Przygrywając się do Frejliny
która Wółz na chwilę opuścił
Pierśna Frejlina, ty pod moją
tarczą

1 Frejlina narusze ramionami
i odwraca się od niego : 1

Yhoł

1 Do Wółza : 1

Niech niechże szukana, niech
strachy konarowa,

Niech krew się leje ! Nie
kutyjcie wroga.

Ni jedna żywa niech nie ujdzie
wroga

Jako nas Wietrzyk w patach mi

prawy i lewe
Jemu nie kłota! Nie strachaj
historie,

Pamiętaj. Istotnie niech mi się
nie spełni

Wolno nam mieć tylko
wysieć.

A gdy tryumfu znani tu
wzmieszcze

Oto kłota Wyżowi weźmiesz
moje życie!

Moral

(reflektując :)

Żrodo!

Żródło

(zanimione :)

Chyć ojece!

Wódz

1. raktopotany : 1

Głólu!

Głólu

Już skończono!

Czy może inna, przagnąłbyś
wziąć żonę?

1. Wódz spogląda na Frejlinę : 1

Ytórak gotnicjska i pikenicjska
o niej?

Odwrócenie

1. To siebie : 1

Szałony ojciec, nie pamięta
wrodni

Ja stam!

Thol

Do Młodzieńca:!

Chcielibyśmy osobliwej wieści
Jeszcze nagroby chcesz? Otwórz
le myślenie
Nie wiemy.

Młodzieńcu

Przejdź, Tholu, zostań z nami!

Thol

Niechże zostanie! Wszak się
gdzieś umieści

Młodzieńcu

Przystępując do ratowanej
miłości:!

Thrólemno ! Staquam, bati jeno
spokojno.

! Z Zriedrinica zochodai gnychy anglos
bebnów bijących na alarm : !

Krol

Terz tety wojna !

Wotz

! radošmie : !

Wojna !

Onoraš

! grošmie z pok oka katorac
na Thróler : !

Wojna !

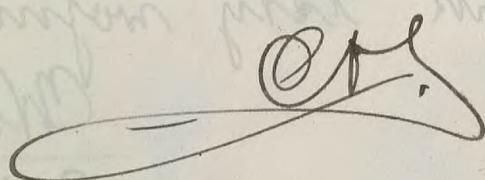
Onfotricenie

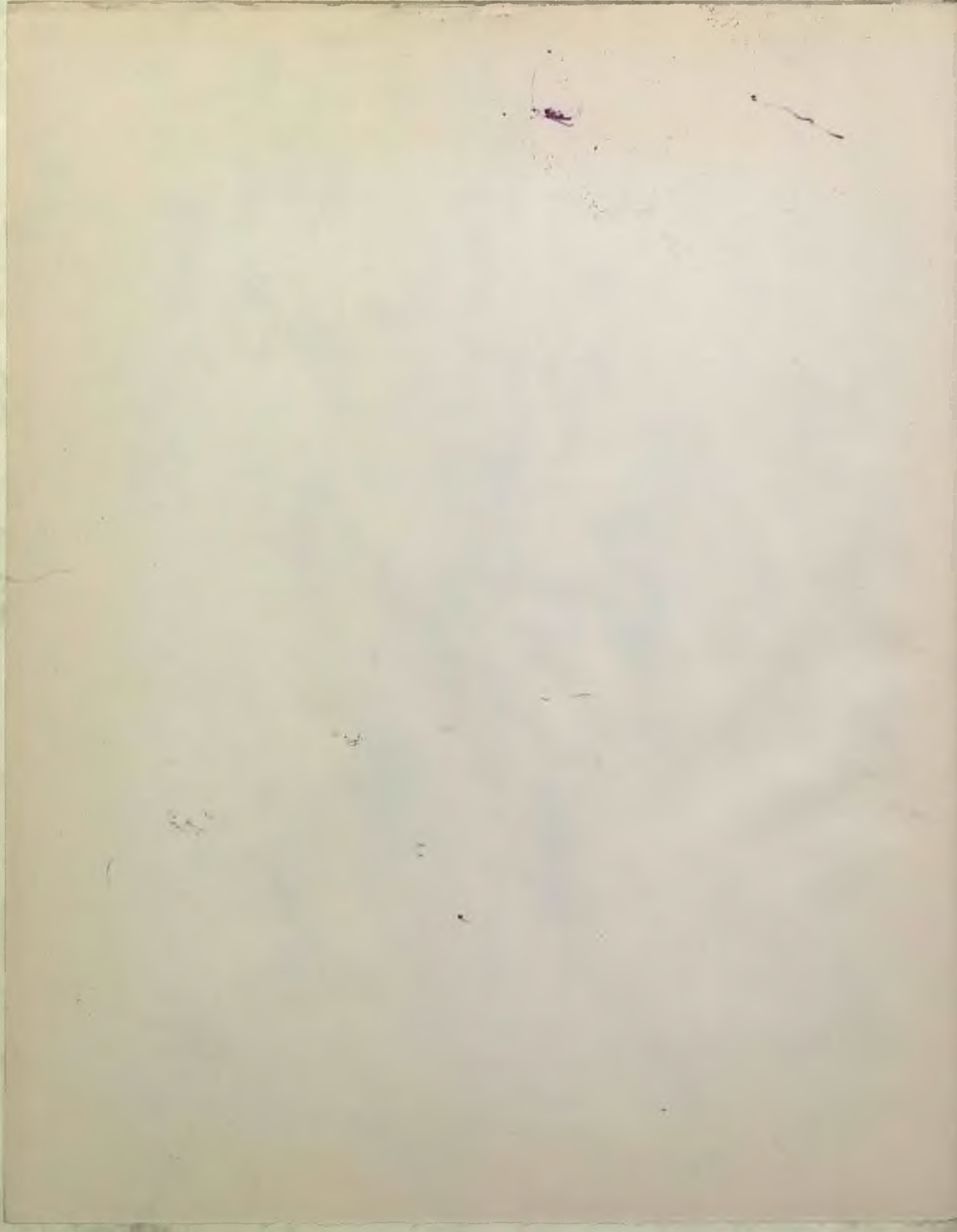
! wyrzymajaco zo siebie : !

Wojna.

Lustina pada.

Thunice arin picorrey.





Akt II

/: Salva arkadowa z widokiem
na pejzaz górski w głębi.
Południe /

Scena I.

Morat - Burgrabia

Morat

Dnia dzisiejszego wśród niespo-
koi

Widzisz, Burgrabio, jakie niesie
zmiany.

Miast cisy oto nagle szum

promiemy,
Miast trudu - wszystko nogami
do góry.

Co utwierdziły długie lat koleje,
To jedna chwila teraz nam
rachwije.

Burgundia

Stechie wszechmocny litośnie
uchowa,

By miata w gury praca
pójść wiekowa.

Morat

Stie! Stie! Stie pojdzie. Razem
my lat tyle

I choć niejedno wzięto w teb na

Stoiemy jakis! 'Własny tylko się
Zaufać trzeba, a nikt nas nie
Zgniecie!

Przygrabia

I ja ten w głębi powtarzam
to samo....

Murat

/jakby przypominając sobie nagle:/

Ale... Jak ma się rzecz z wcho-
dową brama?

Czy opatrzona dobrze? Fundamenty
Pewne? Stracił dosyć kienia?

Przygrabia

Jacku święty!

To jest dopiero fundamentale prawy!

Zygnęthym waści tak pewnej;
podstawy

Itakiej stracy...

Morat

A baszty? Obwody?

Burgnabia

Apra się wszelkiej kamachom
przygody.

Morat

A duch katogi?

Burgnabia

Sam granit! Itak sama!

Morat

Więc obwarowani strzegłeś nam
troskliwie,

Choc' nikt nie pytał o to.

75

Burgrabia

Ja się idziwie
Łokwiniem wasci - Łostem sercem,
duszą,

Z temi mīrami, z kaidą nie.
mał cegła!

Chcie pychto skruszy czas - mi.
rów nie skruszą.

Morat

Atie bez pryncypny pyłanie wy-
biegto!

Pilnij warowni nadat w kaidę
porze,

Pro podstęp o nią pokusić się

more,
Piliuj katogi, aby sabakiem gada
Nie rozpęta do niej' nieporozumie
podróża.

Pirgrabia

A w innie ojca...

Morat

/: przewyższając /

Alc - jeszcze jedno!

Znam ty ten sygnet?

/: pokazuje mi sygnet, wydobyty

z kamienia. /

Pirgrabia

Znam! Znam! Przed nim bledus
Wszystkie sygnety!

Morat

Władcy, kto go odziewy.
 In rozkazywać nie ma inkt przy-
 cery,

Ati książąt - tylko własny
 sygnet pana!

I gdyby nawet sam pan pewnej
 chwili

Zadot, by powsta rozkaz o d.
 miana,-

Wiech to na miły Bóg ciębie
 nie przyli.

Prungrabia

I gdyby nawet sam pan?

Morat

Moral

Gwoli próby...

Burggrabia

Faccya! Moja cegność nie
ostygga;

Aa nie linaje, na nie podstęp
gruby.

Aa lep nie pójdnie szczwany
stary wyga.

Scena 2

Cia. Królowa. Frejlia. Larik

Królowa

/: do Burggrabiego:/

Paciń dobry, dziadku. Przyszedł

już może.

Prungrabia

Prungrabia wie wszystko we własci.
wej porce!

Tylko jednego nie prungrabował

jęszenie,
czy mi dochowa wiary two
serduszek?

Ham pod tym względem prze:
cencie stowieskie.

Królowa

Jakie?

Prungrabia

To sekret

Królowa

Królowna

/: nastawiając ucho:/

Wieżę słyszy na uszku!

Przygrabia

/: do ucha królowej:/

Przekta mi wróżka: „Będzie panna,
wieniec wiele,

A takomice jednak będzie i wesele!

Królowna

/: gnojar palcem:/

Ej, dziadziu, dziadziu, - a mnie
się tak patrzy,

Żeś sam to skłócił, przy kominku
siadłszy.

Przygrabia

Alex jak Boga Kocham, ptaszku ⁷⁸
stoty ..

A przesada ... Gdyby! To nie bez
korysici

Wrócić, bo wiekisz: wróćba już
się isci.

Wszedł w życie wstęp jej: kwarant.
wienia, kłopoty.

Tedy i druga potowa nam
blisko...

Tak, tak, królemo! Pełnie
meselisko!

Królowna

Trzy lata, dziesięć dni, styszę wciąż
to samo,

A smutnoś gorkos' nie mioda' pod
bramą.

Do
Burgakia

Idę, popatrzeć, aniżi młodość
stoi.

Morał

Tam wódka nasz stanie, pro-
tyśkując i brojąc.

Królowa

/: przygryzając usta: /

Wódka

/: lekkim westchnieniem: /

Tak, tak, driadkin! Ależ tylko

zwyć, z,

A do otłama mnie powiedzie

Karak,

P^o
Pirgrabia

Jak można serce zdać na los
męży!

Chorut

Sam król mi przywróci!

Pirgrabia

Wiesz wasi, co to karas?
To taka gruba nitka, że psia,
jucha

P^o
Przez igielnego ciesznie nie przejdzie
ucha.

Frejlina

Niekorinniale waskność się
stomaczy.

Ingredia

Archiwizacja? To tak jasno
przebiega!

Jeśli wódek nabit sobie łeb

już macay

Myślał, iż kiedyś naxexknie
owo kwiecie

Ho, to naprawdę stracił chyba

głowę,

Takby pchał w igłę nici ha-

rasowe.

/ Do królowej /

Co tam po wódku? Aie kase-
pijać hia!

Chy ci naraim, panu, króle-

wica

Choiby wysradło dobyć go z pod
ziemi!

Wieda ... ten masaty

/: prokanyjac:/

z plecami takimi,
Samby nie wiedział, na co
mu to cacko!

Jemu dać tanie, a bijnę,

a chwackę,

Straszniejszego - o! choiby
prejliu.

Prejlina

/: skrumy robias minke:/

Oh, coś know, dziać się!

Laxik

/: oburzenie:/

Atiodornecne party.

/: stychać trąby:/

Królowna

Trąby! styszycie?

Morat

Wojenna młynka.

Burggravia

Teraz to hejnat broni pańkowej
warty

I z poręgnaniem do druhów
młynka.

Ot, kapomniates' - pleiesz, ga-
du - gadu,

A prosternick cicha cichie; ⁸¹Deia-
du.

/: uklon:/
Chorut

Ja z wami!

/: wchodzi z Burgrabia na lewo:/

Scena 3
Królowna, Frejlina, ⁹⁰Taxik
Frejlina

/: patrzy z głębi, przystaniając oczy
od światła - reka:/

Tużo napatruci się krasie.
Kandy stał rycek Tużo węża
kda sie

A morysy namem, jako waz
olbrzymi,
Gdy kręgi płaszczy, to known
wyteżnia

Trzęgłe naprzd sūnie.

Kuberna

/: tak samo:/

A nad nimi

Ad olbrzymiego tego cielskiem
węża,

Aby koruna podniesionej gło-
wy,

Eligore standard, talisman
bojowy.

Parik

/ S. S. /

Jakby naprawdę wagi, swoboda
 się rolowała
 Ciemni? O, jakby nie czekał
 ni chwili...

Aimby mnie dopaść mogło
 wroga oko,

Północnym spadłbym. Aichby
 zobaczyli,

Z kim sprawa... Bez wyliczeń
 nie, bez litości

Robiąc, krew łosząc i guchocąc
 kości,

Raz - dwa ich kmiotłbym.. Co
 się bawic w węża?

Wszak tylko wspaniałe zwycięstwa...

Królowna

/ pomyślając się /

Zwycięstwa!

/ Do Lonia: /

Jak tobie spierano, młody mój
paniku!

I skąd ta nagle odwaga? Jam
świadkiem,

Jak jeszcze wczoraj marobiteś
kryku,

Zaby dotknąwszy przypadek.

Frejlina

Jak rajdety stał się! Ty ~~nie~~
przesłuchi!

O krwi potokach wisie sry 83

pramie,
A z ów podaje ci try nakosztat
grochu

Thkroć styszyen kornywana k.
re!

Przypadek

Onczda' było to, rochoraj. Półki
Bexmian przesłóci. 'Kchoraj,
a dris' - wieki!

1. Odkrywają się trąby. Tym razem
w mackuj oddali:!

Frejlina

Królowno! Oto siwmy znown
grajec!

Parik

Naprzód, już naprzód! Rusz
się, grusina kgrajo.

Królowa

Jak powstrzymana w biegu
stojąc czeka.

Parik

Jeszcze czekać?

Frejlina

Mejsko wódka czeka!
Jest już.. Dłutęka czeka... Przek
wszelko tamto!

Jako hiragan obieram z miejsca
ruska...

"Wódka, wódka!" wotają.. O, tak! Wo-

dra duska
Zbenedikta dusna, wojsk.

Parik

/: drwigo:/

Aha, to sario!

Frejlina

/: z przesadnym entuzjazmem:/

O, najwspanialsza ze wszystkich
chwat swiata,

Wiedz, co jak wrzecz ku pryciestwu
wslata!

Scena 4

Cia - Ktodzieniec

/: Wskotlasy prochu Draviani

z prawej strony, skłania się ku
grupie obecnych, odwróconych
tyłem do sceny, staje na Frejling
i machając jej ten przesadny,
wół!

„O, najwspanialsza ze wszystkich
przesad świata

Aha skacie serca patetyczna
lata.!”

/: Grupa obecnych roszkakuje się:/
Frejlinga

Ach!

„
Królowa

Gość nasz!

Frejlinga

Ľstny chochlik
Parik

/: pogratulácie /

Ľiebnajomy!
Krôľovna

Kasnosť narôsta svoj' hrom
 na gromy!

Ľudskosť

Ľiebnajomy chochlik:
 chochlik:

/: pozývajú ku parívi kuročovní /

Tego, čo niske - kandy grom
 ťrika!

Parik

/: grom /

Atis wiele wyrosły smac' wask-
mość odemnie.

Atodkierie

Lece ja wysokość kryje, pota,
jemnie!

Parik

/: usaczysliwie /

Dobrze schowana, nie widac'
jej ngota!

Atodkierie

/: bowiac sie jego gniwem /

Dobrze twój, parim, chętnie
ngne skota!

Grejlina

Jak dwa kogni dxióbię się

okrutni!

/: Do Altolariina /

A waskność cięcia zachowaj
szpilkowe!

Frejliina

/: energicznie /

Pracuj, krótko, bracha im
kryć głowę.

Ta to potrafi!

Włodkiewicz

Nie wątpię ci chwili!

Chcę jednak głowę - o, niech
jść kryli.

Aby nas' nasik pokonał te
rozkoszne

Lam, niepodkreślenie - oto się
wynoszę.

Królowna

/: & królem: /

Żura? Pokazol?

Alfredkiewicz

Twierdzenie wykryć odkrycie

Królowna

Żakie?

Alfredkiewicz

Żnabawtem nabytek prastary

Królowna

Żabytek?

Frejzina

Nowy Figiel!

/ panowaniu wzruszając /

Co za dary!

Atodkierice

Archeologii państwo nie lubicie?

Królowna

Przyznam się... dotąd..

Atodkierice

A wskazać w te progi
Wejść na robotnik - wódek z ar-
cheologii.

Zamiast z minium wystawieć
się pięknie,
Archeologia przed otwartem
kłębknie.

Frejlina

Łami ten młody kawaler - to
osa!

Młodzieniec

Ża pokrośnięciem! Osa nie ma
nosa,

A ja od Poki dostatem nos
w darze,

Wielkocy wzrusziko!

Łamik

/: f. w. /

Cho, to się pokaze!

Młodzieniec

Cho już pokazał - ów stary ma-
bytek!

Królowna

Gdzie on?

Modkiewicz

Dłuchmas w rękach dawnych
skrytek.

Królowna

Co to być może?

Modkiewicz

Chcesz wiedzieć, królowo,
Pojedź! -

/: prowadząc ją ku drzwiom na pra-
wo, ironicznie obserwuje Parilek:/

Par' niebepu nie wybroni na pewno!

Scena 5

Frejlina - Tarik
Tarik

/: prabrac ka mtorbiciem, a komicnem
ngovremem:/

Co ka sowidat! Prachodni
projecie!

Frejlina

/: persyflujac go:/

Co ka statysta! Chwytam sie ka
glowe!

Tarik

/: btagnanie:/

Frejlino!

Frejlina

/: a politowanem:/

Larim!

89

Larik

/: nozmarsomij:/

Tam na firmamencie
Krońce goreje dxiś opatrznościowe,

/: z wykrantem:/

A ty Larisa!

Frejlina

Kto ci romantyczna kite,
W parxiowską wetknął szapkę?

Gdzie to sznójce?

Larik

Ja w twoich oczach widzę, że
woliś.

Frejlina

Frejlina

Deprawdy, cwiertkasz, jak w guian
deszczu dżmoroce,
Kiedy skrzydełka trochę im pod-
rosną,
A ciepły podmuch raptem wionie
wiosną.

Larik

/: obruszony /

O! Porównanie nie narzyt. Tośka-
we!

Prz. naturalnie! Prz. zjednać
Frejlinę,
Trzeba conajmniej wołka mieć
butawe!

Frejlina

/ panosząc się od śmiechu /

Pracstań już, przestań, bo we
śmiechu - zgine!

Parik

/ tragicznie /

Okrutna! Lice dwoje, jak lilija,
Jak róża - usta, a w smutek rabi-
ja!

Frejlina

Skąd tobie myśl: skąd takie
wyrany?

Ja nie przyjmuję parika, - pa-
chole

Skromniutkie, ciche - jak jagnię

bez smaru -

A idzie' się ranna: to wzdyma,

to kole,

Rękami macha, wzdyma na:

wraca.

/ głaszczać go po czołach /

Ot, nie rób z siebie, chłopaczku,

prajaca!

Larik

/ ptactwie /

Jeż to rośnięcie, co mnie z serca
ptynie!

Bieda, ci, panie, przy takim
Frejlinie.

Frejlina

91
Aho, no! Już strączył bracie kaptur;
kanary!

Parik

O, tak! Przynajmniej powiaty
nie, trochę.

Ty nie wiesz, co przechodzę! Dziś
siądę rano

Że smutno będzie się przechodzić
opłochę:

Powarto oczy i przejrzało się
bie

I - już w nim nie ma widać
przechodźtka.

Frejlina

Choć czasem kłóczyła się kłębem,
3

Leck to przenieja.

Janik

/: nie słysząc słów jej, czerem bar-
dniej' rozmawiamy!

Ranek. - kwietna gurgodka.
Ję przy królewym boku, ja przy
tobie. -

Wszakże pamiętasz? kwiat trzy-
miałas' w ręku.

W tym kwiat upada i - wiem,
co ja robię?

Oto, nie wiążąc, czerem, pełen
boku,

Do ust podnoszę go z ziemi
i kładę

W kanadzie, wzrost na serce...

On tam leży

Oświecenięcy, wanny, ciagle
świecy

I podpisuje mi tę ścieżkę
swade,

J. K. Goryczka /

Z której się śmiejesz, cxcicelko
ryczek!

Frydolina

To: bo już kmystwów przycinie -
nie, mój maty!

Oto, nieje rożim!

Pavik

Czyi łokciem się mierzy

Prosimu obszar, blask rycerskiej
chwały?

O, nie przeklinasz nawet, że
nie szysze

Do czego podobny być może ten
maty!

Frejlina

/.. kantobliwie.. /

Dziękuję! Patrzcie! O, Jean,
Charles!

Park

/.. tułac się, w pojezieriu: /

Próbuj, kobaczyska!...

Frejlina

/.. tułac i głaszczać go: /

Jakie ono łeb!

Jak mi wczęta skruca się, lica
ptoma!

Lece nie! Proszę! To
już nie jest ono!

To jednak, który sam wyrywa
proba!

Chcesz jej koniecznie?

Tarik

/: Komfara:/

Stiwobrik twój cacka!

Trejłina

/: namysławiając się:/

Córki? Ach, prawda! Łąka
nie daleka

Pujek tam...

Parik

Cham kogo karać na tacy?

Frejhma

Co, trudno! - Tego bowiem? Pry-
kajęce

Owo? ^{P^x} Pastuska rozspanego
gniewnie?

Wielka mi kłopotnia, że bie-
żadtwo wśnie!

Lech ty-s' kapiermat przed chwi-
lą powasnie.

Że Dwidu, gdy kręć kto przy
tobie kawie.

Że nawet, żeby widok cie nie

stworzy.

Przyjmes' więc kabe, nycerwyku
hory!

Prarik

/ knieskany /

Zabe!

/ Do siebie /

Aa samy nysl robi sie slabo!
Proze dopomoz!

/ silac sie na spokoj /

Pranelko mi przyjemnie!
O panu! Zginie, lub powrocie - z ka-
bez!

/ wychodki z glab na lewo /

Scena 6

Frejlina

Frejlina

Oto, proszę! Fiksat! Zakochał się

we mnie
On we mnie! Proszę skrzyżować,
ty, Annonie

Spójrz na nas obce i powiedz,
nieboże,

Czyli post tróich rożni nie
powstrzyma?

Tu młodec beczy, a ja chcę
olbrzyma!

Scena 7

Frejlnia - Królowna - Młodzieniec

1. Z lewej strony rochodzi królowna
na nią, młodzieniec z huty
w rękę!

Królowna

1. Do Frejliny, wskazując na huty:
Frejliko! Proszę! Znasz ty
to młode!

Frejlnia

1. przyglądając się:
Princo! Jak widzę!

Królowna

Atak gość opowiada,
Że ów twój idzie, pomyśl,
śpiewać będzie!

Młodzieniec

Taka, pancerz dany! To nie jest
przesada,
A tem mniej' wymysł kiedon. Lecz,
na Boga,
Jacyś duchowie karobrośni, czy
sumienni
Chcieli dokonać, że pieśniarowy
noga
Tu nie postać, - że nie knacie
ludni?

Frejlina

Ja przy królowie jako dama
bawię
I po ka służbę nie nie znam

Królowna

Z twego głosu zabrzmiał wy-
rent prawie!

Leć czyliż - powiedz - ja, królewskie
dzieci,

Dni mych nie spędzam takie,
jak kwiat gwarzy,

Wszystko niżej' wysokim parka-
nem?

Wzrost

Wzrost jak pierwszy motyl
wzrostem, tępy,

Być o królestwie podać wieść nie-
knamem.

Archio p'ekminione stoczne, ram
uczny

Aa świat, gdzie kładne jaranno
serc nie tłoczy,

Gdzie myśl przeol sobą nie ma
krat z p'elana;

Gdzie cały bezmiar, jak jedno
waka

Otworem stoi, wolny od ochrony;

Gdzie duch, jak anioł Boży,
uskrzydłony,

Przebiega, ciążących brzoń swych
niesyły,

Przepastne głębie, niechwiejne
saczyły!

97
Żadna z gwiazd jaśniejsza od
niego nie płonie.

A gdy nasiedzie na wyrostnym
tronie

Życzliwą, różową, dołknie
świata, -

Wszystkie pragnienia serc kłóśka,
z daleka,

Wstaje i biegne, do stóp pro-
sentata,

A on je w swaty życia przyoble-
ka

Żyję życiem, które nie ustanie,
Bo czas mi przemstuje, a wam
ich nie ścieszni.

Królowna

Gdzie ta para, ten świat?

Frejlika

O, mój panie,
Gdzie ta para?

Wędkiemiec

To - królestwo pieśni
A przewodnikiem do niej krajiny
Lutnia!

Królowna

1. Kamiyshajaz sie:

Póprero Lérak ne ngły sinej'
Co przystoiła dawne dni obce.

cięce

Wspomnienie mgaste kadyjska

na nowo,
 Tak, tak. - Pamiętam. Matki
 święte ręce
 Kręmi dotykaty nad równy
 głowę,
 Gdyś usypiała u niej na ko-
 łanie.
 Tak.. Teraz słyszę. Słyszę ono
 granie
 Ciche i prętwie.. A w koło kapła
 krok, a w tym mroku niej
 matki twarz biała
 Jak nagrobek wznosi się
 uśmiecha.

/Kapatrona przed siebie/

O, moja matko!

Altordzieniec

Te lutnie odkrytam
W starych rupieciach.. Potem
piosnki echa
Jeszcze w niej czają się, okryte
pyłem. -

I tylko dotknąć strun potrzeba
otonia,

A known, skarsząc się cicho,
nadzwania.

/: stroi lutnię: /

Trejlina

/: prosta: /

Ale, nie! Doprawdy, wasność

prawa drwa!

Wier tam duch jakis' w hutni
sie ukrywa?

Ja duchów boję się - ja precz
uchodzę.

To niebezpiecznie duchom sta-
wać w drodze.

Królowo ka mnie!

/: mnieszka na lewo w głąb:/

Królowa

Idź - ja pozostanę!

/: Frejlia wznosząc ramionami
uchodzi:/

Scena 8.

Wstąpienie, Królowa.

Włodzieniec

1. po przygryzce:

Czy poszła górę? Czy ptynie rzeka?
A gdzie ja szukać będę mej doliny?
A gdzie już znajde? Blisko, daleko?
A kiedy znajde? Prędko, powoli?
Pobiegnął ptaszek na powiały w góry,
Pomknęła rybka na powiały wody,
Aie wraca z wieścią ptak jasno-
piórny,
Aie wraca rybka z dołu ma-
mrołego.

Królowa

Czy ja wiem? Chociaż sama
piosenka?

100
Ohoze.. O, wasność! Do prawdy,
zarodkiej:

Wskrzeszase.. A serce moje się nie
leka

Pieski, co na tej mory skrzydłach
wchodzi

O, gdyby prawda było jej wskre-
szenie!

Gdyby się moim oczom ukar-
zała.

Wspomnienie

Ona już wesła tu niepostuchac-
nie,

Bo w twojem sercu znów życiem
pata,

A wiekaj: kym nie potrzeba
ciata!

Królowna

/: z krzykiem :/

O, matko!

Scena 9.

Cia . Król

Król

/: wchodząc :/

Co tu? Gdzie panik, frejlina?
Tak oto oni obowiązków strzegę?

Włodkiewicz

Hard nam, królu, baldachim
rozpiąć

Straci, wobec której paruka ma¹⁰¹

tego,

Ani Frejling nie trzeba sięgnąć...

az
Król

Za tu słyszałem jakiś jęk,

świsły,

Lkama - i czułam ból, córko,
w tej twarzy.

Głównie ta, o której on mówi,
opieka?

Odwołanie

/: brutnie podnosząc /

Tu!

az
Król

/: rozpoznaniem gruciem /

Lutnia! - Ejże, waszność się
oparły!

Kto ci pozwolił?

Altordzienice

Tyle lat już czeka,
By ją dobyto z pyłu niepamięci.

Tam to ucnął i - jeśli chcesz
panie,

Trwłość niechaj bierz na mnie
ukreci,

Lecz choćbym zginał, ona już
roztanie,

Ona się nie da wziąć odtąd
pod kłucze.

Król

102

! rozstrzelić cię zaraz bardziej!

Włokosie! Ja cię tych kardem
Ducze!

Królowna

! prucząc się na kolanach!

Ale, nie! - Mój ojciec! Dławię
twoje podkone

Ale kłopotach braga!

Król

! podnosząc jeź!

Dławię go w obronę?

Ale to ogień podkwać olivę.

Królowna

Ojciec! Ale ściągaj burę na

głowe, siwą...

Pierś - tam - w wysoka. O, nie
kara ty lśni

Do w niej' puchowicie duchowie
pokentni

Flaka, groza, ostrzeza, tobie
plusze,

Ze skamieniesz.

Król

Alc puchodem skrusze
Tego upioma...

/ do Młodzieńca /

Ty, wężku, gładki
Dawaj!

/ Praca się ku Młodzieńcowi

by wyrwać mi łutnie:/

103

Królowa

/: rostrzymując go - & najwijszego
rozpaczek i przerwaniem:/

Atie! Atie tknij jej, bo tam
duch matki

Ataraka... słuchaj...

/: Przy akompaniamentie Mro-
dzica deklamuje:/

Czy poszła góra, czy płynię rzeka?
A gdzie ja szukać będę mej

doli?

A gdzie ja znajdę? Blisko,

daleko?

A kiedy znajdę? Prędko, powoli?

Król

/: walczymy, masiadczy./

Przekleństwo! Wszystko co stłu-
miłem nocą

Tylni lat wysiłkiem, krwi
odrywa!

Tak! To jej wry jak gwiazdy
niegocę

Z na chwile przeszłości.. O, ty
nieskreślona,

Jakieś nieskreślenie niesie? - Ty,
ktamana,

Jakieś potężna, nie łomiesz
ekowy

Inierci! - Nie milczy-a ci

Spokój grobowy? 104
Czego tu szukasz? Kochatem

nie, przecież
Choc'na toż samy roziałem, ~~no~~
męczarnie.

Leck czemu w moim nie chcia-
łeś być siostrą?

Ja tak brzydnym: „Uciechaj się
przegraniem

Do naszych dolin miłość twego
serca!”

Leck w tobie ciągle bunt ki-
piat ukryty:

Ciebie król Wyjów uczył - ten
chłanięca!

Ty jego skale ukochatą

Ufna, że przyjdzie w końcu
sukcesy,
dzieć wywołan,
Aby cię, śmieć w niewiadomych
dolin.

A gdyby się postawił nad tobą
okrutnie,
Bratas' jak tarczę przed siebie
te, hitnie,

I na strąnami jej ptaczęca
cicho,

Pierpieczna krytas' się w bólem
i pycha.

Alk dopadła cię śmierć i (na)

niemi.

Że ręka na strunach obbiegłaś

od kciemi

I jeszcze w skromi chwili niecierp-

mana,

Gwałtem cisnęłaś w oczy twojego

pana.

Bo gdy nareszcie martwa pra-
wie ręka

Że strun opadła - taki jęk

wydała,

Że chyba serce tak jęczy, gdy

pełka!

A ty - raz jeszcze odwróciwszy

oczy,

Wskazał mi Wyzów Dime
skaty

I jakby sen cie nawiedził pro-
rocky,

Heptem mi pęktaś: „Dzień
przejelnie wspominały,

Ty sam otworzyłeś jemu swe
ramiona.

Król Wyzów syna ma - on cie
pokona!”

Królowa

1. wo krajsternie:

„On cie pokona!”

Król

Stie, nie! Poczuj się!

/: inspekujac go:/

"Wszakie wystates', królu, w bój'
drwinye.

Odeprze najście...

Król

/: energicznie:/

Odeprzeć je muszę!

Królowa

/: j. w.:/

"Ty sam stworzysz mi kamień-
na swoje"

Król

/: do córki:/

Przodak mi, biada! Wice i nad

Twoje własne
Jest się matczynych cieniów
smieje. roje.

Włodzisław

O, król! Porwól! Ja lutnie
następnym

Ale ten, co smutną nadzieję
pogrzebie

Jest praca ciemnych wygnie
ję i ciebie!

1. Stwórz lutnie. Jedną struną pełną
i bractwem:

To struna palów bezpłodnych!
Koch pełna!

Król

Jakież teraz smutka twoja re-¹⁰⁷
ka?

Młodzieniec

Znać już mniszka nieboszka
królowa,

Dla ciebie jednak, panie, będzie
nowa!

1. Prągryśka

Powiedz ty mi, moje serce,

Gdzie ciebie porośe?

Czy na kwiatnych tak kobierce,

Aa srebrzysta rose?

Czy tam, gdzie stół suty dymu?

Aa pańskie pokoje?

Czy w słomnym i mokrym

Chcesz być, serce moje?

/: Przygrywka :/

Chcieś ty mnie nieduży kwia-
ty,

Chci w bogactwów dwory -
Jeno otwórn mi idawci chaty,
Biedy i pokory.

Jeno pokaz ty mi nieduże,
Troski i staranie,

A ja od nich noc odprędkę
I świat mi nastanie!

Krół

Chcie rozmów tej piosni.

Wprowadzenie

On jest bardzo stara

108
I dlatego tak nowa. - Kiedyś know,
jak mara,
Po Bysinie, gdy nas do bajki wprzechu,
do legendy!

I pieśniarce roznieść ją po świecie
wszędę,
Świat nasz pokłon oddając gwin-
nemu duchowi,
Zasłuchany w pieśń starą, krzyknie:
"Jacy nowi!"

Król

/: ciągle jeszcze radzimy :/
Nie rozumiem!

Królowa

Jam, ojciec, pieśni tracił pojedy!

I wstyd mi pali czoło!.. Wy, baniki
wydane

Chwani w błękitach patrzących, stro-
jących się w kwiecie

Jakże nędną bezdusznosć pędną
was po świecie!

! do młodzieńca! /
Ale nie gwałci mnie, proszę; ja
inną się stane!

Chce zobaczyć mnie kwiaty, ni
trawy stokrotki

O! chat pójde, tam serce otwarte
poniosę..

Król

! krany słony!

O! chat huda.. To prawda! Wszak

jest lud..

109

/: Odrywa się gwar na scenę :/

Młodzieniec

/: z ironią :/

Aha Boga!

Jest lud - Dóprawdy, króh? Patrzcie
co na drzewa!

/: gwar wzmagą się :/

Bugda! To nie amytka! On już
się odrywa:

Lud!

Scena 10

Cin. Morat

Morat

/: przerwanie :/

Najjaśniejszy Panie! Wiadomość
ktorego!

Król

Probie nasze bułce?

Morat

Wie ma u nich wieści.

Inna sprawa i gorsza. Motłoch
nam się bierze.

Król

Jakże przyczyna, powiedz!

Morat

Proś wiek - brak treści.

Głód, wyrysk, upodlenie

Król

O, to rejestr ma drugi!

/: Do Chorata, ironicznie:/

To są skutki, gdy ludźk marzył
się rozpierści.

Z nim, jak z dzieckiem: różnica
i to jak najotwiej!

Chorata

/: nie dostrzegając ironii:/

A tu właśnie różnica naprawdę
widzi się:

Altodzieńce

/: j. w.:/

Zw tej chwili kapryśną, niegrzeczną
określić!

Chorata

Morat

Lebci cenili nad sobą majską
twoją technię,
Był spokoj, ład.. Harować mi-
sili, jak konie

I milczec...



Włodkiewicz

/: j. w. /

O! Budaj to mić pamięte
geby.

Morat

Dziś ledwie gromić wroga poszły
woje masne,
Zim pokazuje, żeby.

Włodkiewicz

/: j. w.:/

A to ~~nie~~ zdrowe reby!Morat

Jin gardzijs

MordkiewiczA wypruć im do gardła kasę!
Niech się suchy radławie!Morat

Tak, niech się radławie!

Królowa

/: do Morata:/

Co ten waszmość tu płiesze?

KrólTwoje czynyśc kłamstwa,
Z której tyle dla siebie przypisujesz

chuby

Aa sztych rewis', widac, ciężkie
wystawity proby.

Zaprawde, niepojęte. A wszak
przem hat tyle

Cośmien' stywnatem:, Lud nasz
suckeshiny uad miare!

Lud w dostatkach uptywa!"

Chorut

Ja ter ani na chwile
Nie wątpię, że istotnie tak jest.

Król

Prochno stare,
Zgubione, nieozimie i kłamstwo
trawione!

Teraz dopiero widzę, w jakich¹¹²
fatszów pęta,
Zupadłem; jak obłuda twoja
nieprojęta

Oplotła mnie, a i na swanku
nastawiasz koronę,
Za winę twoją, kłancko!

Chorał

Królu, lata całe
Zesady mi w ciężkiej pracy na
twoją moc i chwałę.
Także w kamion nagroda?

Król

Taka, jak twoje wplywy!
Tobie czar był słowem, nie

Boże sprawi ołiwę!
Zornithami kabiles' we mnie

samowieckę,
Wykradłeś mi wcale wiodkę. Pie-
knie teraz siedkę!

A wszystko to robiła twoja ofiarna
praca!

Medkiewicz

/ Do królowy, po cichu: /

Pani! Król ucalony! król do
wiodki wraca!

Królowna

/ Do Medkiewicza: /

Jeśli Pan Bóg naprawdę da
mi ucalenie,

113
Wasmrości to nasługa.
Młodzieniec

/: z mianem nabełkaniem Do Morata /

Warto niestrudzenie
Życie poświęcać państwu!

Morat

/: hauko :/

Stoję w bity w tropu,
Lecz bezpieczny. O, królu, skądże
srogosć taka?

Lajesa mnie, że się gimpstua
pleść prodaba.

Młodzieniec

/: prodajac :/

Chłopu!

/: ciągłe w tym samym tonie obwiescy/

A wiadomo - chłop kaniol - cós -
kawał Łajdaka!

Scena II.

On - Burgrabia
Burgrabia

Władcó, straszliwy trumf re-
względ. Co pozmienię?

Chłopstwo wczesne i wczesne,
a ja stoję między.

Bo nie wiem, co powiedzieć, jaki
wiatr tu wieje.

Chciałbym wprowadzić - prawdy
to - pewną rolę.

114
"Hej" król świętej pamięci...
u mego króla
Leb był mądry.

Morot

Pod nami wulkan, a ten gada!
/ Bungrabia wstąpiła ramię w ramię
i macha ręką na króla, że nie chce
dalej wchodzić się w sprawę /

Bungrabia

/ Do Morota /
"Waszmość maś lepszą głowę,
to radźcie inaczej!"

Król

Jak ja usprawiedliwie, przed
królem nie winy?

Królowna

Ojciec! Wyjść przed bramę.

Głos młodej okrzyknął

Znajdźcie drogę i kęsy, że nam
lud przebaczy!

Morale

/: obwiesiony:/

Ani mają przebaczać? Hołota,
obwiesić!

Tego jeszcze nie stało! Aich
płackiem upadnę!

Aichaj niebrazę o litosć!

Młodzieniec

/: z ironicznym podaniem:/

To mi pokim wie sie!

Baroko Stuskie!

115

Król

Ty, Morat! Schnawsky kogoś
na rhu,

Powiesz mi jeszcze potem: Pone,
praskaj mnie, bracie. 12

ⁿŻelniczinniatos'!

Morat

/: do siebie /

ⁿZmazywał!

ⁿKról

Te elnikie postacie
Nie darmo was tak tworzą -
za w wyrostek' bnie

Trwać ci kacie nie porum, lecz

winy poczucie!

Ja'm już przejrzał. Mnie two-
jej nie potrzeba rady.

Zejdź mi na scen.

Chorąg

/: głęboki Odrowski ułkon. D. s. /

As, teraz wiemy, jak mi
w głowie!

Scena 12

Król

/: Do Młodzieńca: /

Młodzieńca! Aech na piersi
ci kaptace, bogowie!

Zaprawdę, w drobnych kształtach

twoich dusza wielka,
 A pieśń twoja to wróćka, smu-
 łobokielka! -

Młodzieńiec

Tam dźwięki i szelesty.

Król

Przysłać jednak pora!
 Pojeżdżmy, córko!

Młodzieniec

O, Panie! Aigdy twoja potęga
 Nie wsparta się na równie silnym
 Fundamencie.

Z krędkobock nieprzyjaciół po-
 berto two sięga.

Wziń sobie, jeśli uzniesz cały

lud w objęciu!

Król

Zatem do obręta!

Królowna

"Wasmosc", co nas mowię, Parayser,
Pojeń! Inkwizem niechada ser-
deczny towarzys.

Młodzieniec

Lask, nagród, szczęścia, królowo!

Wyczerpać się mogą!

Królowna

Dla was - karcąkam - nigdy!

Król

W obrotach!

Scena 13.

Cis. Morat. Dworzanie. Straz
Leibmistrz.

1. W chwili, gdy król z królową
i młodziemieniem kierują ku wyjściu,
na lewo, następuje mu droga
Morat na czele swego orszaku:

Morat

A do kogo?

Król

Cóż ciębie to obchodzi, ślugo!
Aha kochana!

Morat

1. klekając

Wiec na kolanach pytam kró-
la, mego pana.

Dekalog?

Król

/: Do ministrów./

Do mego ludu.. Wy kas' tutaj
po co?

Czy - m was wolał?

Królowna

O, Boze, chęć grozić przymocę?

/: do przybyłych/

Jakie śmiecie?

Morał

A no czasem tak bywa na
świecie.

Urodzenie

118

1. Do chorata, z nadanem lekcewa-
niem: /

Z kim, jak z kim .. Ale z ludem -
gardac'!

Królowa

Jak wy śmiecie!

Chorac

1. Do Urodzenia: /

Przełaz śmiecie! Trafites'

w sercu temi słowy.

Tesles' nad wiek kontroping.

Urodzenie

1. Do siebie: /

Osioł kwadrantowy!

Morał

Janie! Wola two kracna, kra-
niary najczystsze...

Młodzieńcze

/: podstając ./

Lecz do licha o czego na świe-
cie ochrzyszczasz?

Morał

Ally to wszystko wkończcie chce-
my i mamajem.

Tylko sam prawi, co będzie
z starym obyczajem?

To światłość, której stonoch nam
nieby w głowie oka;

To sam korzeń królestwa, to

jego spokoja!
Wól

119

Prawda! Spokoja! Prawda! Ale
coż z niej saniej?

Czy kamień tylko przyszytym
pokobiercom dany?

Ale! Zakłęcie dziś padło...
Rozstrzygnięta chwila.

Tak choroba się nieraz z mo-
mencie przesila.

/ wskazując na senec /

Coś tam widocznie było na dnie...

tam .. głęboko.

Przybądź nowa epoka, ja przy-
mam z spokoja!

Ja sam kilofem straskam ka-
mien' na obruchy,

Atch się sypie, wiech & piasek
mieni się, wiebrzeje.

Atom nie kamieni trzeba, nam
brak- gleby ryknej.

Kwiatów, co świecą, wonią, rozbu-
dzą nadzieje,

Plonów, co śpiątku rozbogaca
nie wosk, lecz wjeżymy.

Morał

/: z lipią pokorę :/

Dobrze.. To da się zrobić..

Króć

Chy nieba płaty!

Alc po co lud miewac, czy mink
nicolejacty?

Król

Dojrzałość! Ty niechada imiesz
stwarzać godła!

Wszak miałem u was dojrzałość
i gotnie mnie nawiedza?

Chie! Mamy wszelki owoc
zmierzającego Drzewa.

Skrepiły elnickę, młotkownicę,
niech ona dojrzewa!

A ogrodnik, co także pracę przed.
siebie,

ilusi kabrać się do niej ze sercem

i szczere.

Proszajcie! Chcę popatrzyć na
mój bród w rękę;
Chcę zobaczyć, jaki robak serce
jego tworzy;
Chcę spytać, kto go mimem
odemnie oddzielił,
Chcę nowego z nim zjednać sobie
przyjaciela!

Proszajcie!
Głosy dworzan
Królu! Zostan'!

Radnymi!

Starymi!

Nie wyzywaj nieszczęścia.

Mordnice

1. Do Morata w tym samym tonie,
co poprzednio.

A wreszcie to chamy.

Włosy smarują, tożem, dziegiem
maszczą buty!

Morat

1. Do Leibmedyka, bierzącego na bok:
Uwaga?

Leibmedyk

1. w przed oka poturac na króka:
He, he!

Morat

1. pokazując na czoło:
Prawda? Aparat poparty!

Leibnedyk

/: Do Morata:/

Jakies' kótko nadtarte, albo roz-
hucione!

Król

/: której stacnał po ichu idalsna
część dysputy:/

Nie z waszej łaski wiażem berto
i korone

stuchaj mnie ceremoniat, jak
chce, na to gani

Idę - pójcie do dzieci - tam moi
poddani!

/: Wychocki z królową, której towa:
prawy Miodkiewicz:/

Plena 14.

Cia bez króla, królowej i młodzieńca
 /: Chwila milczenia. Morat patrzy
na odchodzącym. /

Morat

/: Trzymając się na boki z łunio-
wego surmaku. /

Alech idzie! Ale daleko pojedzie!

/: Z obłędem politorowaniem. /

Doprost, Pory!

Leibmedyk

He, he! To paranoia! Będzie
 jeszcze gorzej.

Burggravia

Przygrabia

/: który przez cały czas minika,
i gestami dawał do pokornania, że
solidaryzuje się z poglądomi króla,
a nie podnieca naprężenia moralnego:/
Przedny! Serce mi pęka. Potwiku

już blisko
Stukę przed nim.

Moral

Oskalać do dna!

Przygrabia

/: ze współkanciem:/

Przedarczko!

Diwkanin I.

Zadługo już na tronie!

Dworkanin II.

123

Korzyć się każda kmiara!

Dworkanin II.

Byle trzymać się kupcy...

Dworkanin IV

Dobrze powiedziano!

Dworkanin I.

Ręka w ręce!

Dworkanin II

Jak jeden ma!

Dworkanin II

Jak bracia zgodnie!

Przegrabia

/: obwieszenie:/

Nie chcę o niczem słyszeć; co słowo, to

zbrodnie!

Hasz pan nie przejadł. Chory
jest? Co, to odryśka
Zdrowie...

/: do Leibmedyka:/
Prawda?

/: do Dworzan:/

A my tu chcicie już ludziska
zaka na stypie rozobrać po nim
części spadek!

Te, wstyd!

Dworzanin I.

Rajdura stary!

Dworzanin II

Co ty pleciesz, dziadku?

Prorok sam sobie do lustra narzeka
o wstydku!

Monat

/: uspokajając bawgrabię:/

Bo to trzeba ci wiedzieć, nie oto
tu idzie!

Bawgrabia

Ala, chyba.. Bo inaczej.. Ja
jestem wrednyk...

Ala przesada, po co mnie tu!

/: macha ręką i wzburzony wycho-
dzi:/

Monat

/: po jego odejściu:/

^{ry} Kuziok mni na drogę...

1. pro cichu Do obcych:

Teraz musi panowie, niech skrocy
leibmedyk.

On panem sytnacy.

Leibmedyk

^{ry} He, he! Co ja mogę?

Morat

^{ry} Koni waryata many oddać
pod opiekę?

Leibmedyk

^{ry} He, he! Ponętnie pole pracy, nie
tak rzekę...

Morat

^{ry} Z ciekawego wypadku niechcie

maść korysta.

125

/: do okalających go Dworzan!

A my skromnie, uległ- oś,
pwykła asysta!

/: śmiej się Kłashivie:/

/: Zdaleka z lewej strony, w której
król się udat, stychać gwałtowne
strzkanie:/

Scena 15

Cia - Frejlina
Frejlina

/: wpada z prawej strony:/

Ona Boga, gdzie królowa?

Chora

Morat

/: ironicznie:/

Troskliwość niebada!

Trejlina

Skąd owo tam stukanie?

Morat

/: sztylercko:/

Ot, jakaś parada!

Trejlina

Czego wy się tu keszli? Co to

wszystko znaczy?

Gdzie królowa? Powieście! Ja

jestem w rozpaczy!

Gdzie królowa?

Morat

/: opryskliwie:/

A, szukaj pami, kędy wola!

/: Frejliua wylariga r głęb na
prawo:/

Scena 16.

Grä /: bez Frejling:/ Królowna,
Mordkriemec, król.

Królowna

/: wprada r lewej stronie:/

Mosci pami, ochmiotru, kłusce
dajcie!

Morat

Hola!

A prawo do kądania?

Królowna

1. rozkazuje:

Chcieć!

Morai

1. z lekceważeniem:

Wmej kieszeni!

Królowna

1. Do siebie przemawia:

Obtępił chwyła się głowy.

1. Wchodzi Król i stwierdzenie

Ten ostatni występuje Do Kró-

lowy i przez cały czas dalszej

rozprawy stara się ją uspokoić:

Król

Tu więc zgraniczeniu

127
Ci, którzy się królestwa mianu.

ja podpora,
Swobodę swego króla chytrze
pod kluczem biorę!

Archie spojrzą nam w oczy. Co-
mu je spurszacie?

Zebrałem was, jak wieniec gwiazd
pony majestacie.

Piękny blask mam dziś w ka-
mion, szacowny kodyaku!

Leż prawda: pszaki kodyak
nie ma w każdym kraju
Ona pewnie byłę: rakca, kocio.
rosca, ryby. -

Imię kodyak nie inny. A jednak...

A gdyby.

Ostatnia jeszcze próba - prawnij-
cie, ostatnia!

Ale łatwo króla podminować.

Scena 12.

Cis. Puzik. Potem Frejlina
Puzik

/: wspina się z mokołem po ka-

lustro i w głąbi i piskakuje z niej
potem. Wreku ma kabę. Do siebie: /

Oto, mam zwinność kotka.

Lece co tu? Straci przy wszystkich
rejserach.. Jakas matnia.

Chce mówić o cudzie, że - m. w. d. ał

się Do środka.

O, ta przeklęta kaba... Brz! Krzję,
jak błedne.

/: Chce przedrzeć się przez Tarcich
dworkan:/

Dworkanin I

Aa bok, dziecko.

Tarik

/: hardo:/

Ale dziecko jestem!

Powiesz mi gdzie przejdzie, okrutny
potwiersze!

Dworkanin I.

Aa co?

Tarik

Parik

/: stimmionym głosem:/

Ach, kaba, kaba - gwałtu, bo niebezpieczne!

/: Przesunęła się, coraz w inną stronę
sali; Król wśród tego rozprawiał
po cichu z Horatem i dworzanami.

W rozprawie brata udzielił także
Królowna. Ktodekiewicz zachowywał
stanowisko obserwatora:/

Król

/: Coraz gwałtowniej:/

"Wiec nie? Nie? Ha, niebezpieczny!"

Leibnicyk

/: podręczny praca Horata:/

© Kazimierzski Parik!

Czas o zdrowiu pomyśleć.

129

Morał

To jest mądre zdanie!

Leibnicyk

Skrobyć smac' nie w porządku,
a ręce i kieszki.

Rękaw, kompres na głowę, oleju
trzy tyżki!

Król

Ozy temi kompanowoi niby
gęby nie ratka?

Parik

/: breigając około:/

Górnice Frejlina? hitości! Żaka
śliska, gładka...

Króľ

Jak mam sobie tłumaczyć?

Morát

/: k inniesicnem:/

Snat' trafít na tány!

Króľovna

¿ wazność śmiech Do króla
mówić w tym sposobie?

Króľ

Lud czeka, lud nas zęda.

Morát

My k nim pogadamy!

Króľ

Długo?

Morát

Młg cię, panie, bronić przeciw¹³⁰
tobie.

Leibmedyk

He, he! Wykuryemy!

Parik

/: j. w.:/

Póże... Znow mi słabo!

/: Wpada Frejlnia i staje ostro-
piata:/

Król

/: panca się na fotel. Głuch:/
Złamanie...

Leibmedyk

Kompusiki...

Chorał

Morat

/: tryumfujaco:/

Aha kacie kas'.. I odwrot & programach!

/: Paje knak i strach ustawia sie, ka
królem:/

Parik

/: dopadając Frejling:/ Frejlino! Żaba!

Frejlina

/: Łapając go za ucho:/ Ach, ty kabo!

Alfredkiewicz

/: Do królowej:/ Odwagi, ciępliwości!

/: Zwraca się ku grupie dworzan:/

A na kamach - kamach!

/: Żastona:/

Kamiec aktu Drugiego

Arbet III

Sena prebataria Gri Grimice

rampony, w głbi muru sta-
ły basty po lewej, a skrzy-

otem ramku po prawej w

skrzydle tem widocznie są drzwi

i okno. W ścianie brama

ramku po lewej. Na tej mury

ty go.

Noe Kujirjowa przeciwnie się

poruszył i poruszył

W chwili otwarcia ~~bramy~~ rezer
w głębi po prawej stronie budynek domu
tego.

Temna!

Młodzieńce - prole^{ra}

Młodzieńce

/ a luty, skradła się pod okna
stępnym pod oknem pro brat.
siej prole^{ra} - cich!

Pod oknami zawieszona
Droga drog młodych słab

młody

Młodzi tekna tajemnica

Niebożony sen prole^{ra}

Wrochamj prole^{ra}

/ okno odchyła się, wypiera
prole^{ra}

Krolerna

/głosem przytłumionym, rado-
śnie odzianą/
Wasmosi?

Modricie

Lapowid, nie spadtem z brzyca.
Jeszcze troj cywy chociaz umieszony.

Krolerna

A a to by uchocki klesk wicse, sy
stony?

Modricie

Krolerna, nie wiem gdzie, co to kleski.

Krolerna

Cremus wiec cihy tak, skoro
wyzyski?

Młodzieńcze

Nierazne tryuny wieści o ciebie słowo
Nierazne cichosie jest powitych
młody.

Kołerna

Ale ja cierpię, mnie obawa przesyła
Mój ojciec...

Młodzieńcze

Słuchaj wydartych przesyła:
Wigilijny... Kołerna

Młodzieńcze

Aby wyjechać swobodnie
Te, której nie miał...

Kołerna

Wichr' mnie donosi.

Mōdričenie

Povioŕe

Kraľena

3 karas, karas ?

Mōdričenie

Ni iglaj ka duro
 šerphivasi cerni wypradra
 roig.

Kraľena

Kichyŕ wsi pājŕe ? Prymajimij
 opowidz

Coreki ?

Mōdričenie

Dať mu lajbnyh makowice.
 Dzi bról i wyztko co mu serce
 ram.

Ja tu smut noć, smak Dam.
Lejcieś pami.
Wóczas opowiem

Królowa

Lejcieś.

Młodzieńce

/podajcie jej luteń!

Wbij luteń

Męstacy radzić, rąbną na, wsey

butnie.

/odchodzi w 196/

Scena 2

Królowa

/z luteń, w oknie/

Otak w te, ~~jaka~~ noc, a a kwazi ciemno,

W litwie ty Duchu matheri esmy

re mna

Kadama wisszaba gest mikh nabnami

stuka

To sto wraa e rphi esarodnija

Stonog roidzha rakhtz stuka

pauna

Stodki esarodnija

pro chrich, jakby budzge sig

e uspicnia

Osy to ja, esy me ja

pro manona

Pod gwiazdami zawieszona

Gdzie dróg mlecznych szlak mierzony

Diatę fulge ston do jona...

Itogi bka tajmna
Nedostupny sen pro'levny
Ukočanej pro'levica.
/ neha eafa nej i namyha
okno,

Тема 3

Morať - Burgrabiä
/ nehodra, n'levij /

Morať

Plan aruj, aruj. ~~Tať~~ spravi park skyci.
Chťopstvo obľeto nas na regub
v ^{stánu} jak ruda mysl w dva
agnie wijej.

Mój poset wodzu przez wyśrogi jasno
 Jurem go w drogę pchają! Wódz
 tu wnet stanie.

Yravin nowa radysini zarani,
 Chamom na tyty mpadmi arunia
 eata,

A roimoresini stajim Dany bobu.

Durgrabia

Wyrungi' liczate, mivielka to churata.

Morat

Mój Drog; 'Nie ma innego sposobu.

Durgrabia

Ha, trudno spore, w mure bic'. Ale
 pricie:

Nie tak to Darnij polow. Mój Dore

Łapy moja pisze ma stae' uszy
złoty w siewie?

W mego Dziadka prosi na futuro
Dyła raz takie jakas' z chłapstwem chryja
A Dziad impetyk był, rwał się do kija
Tedy go paupa nadeła okrutna.

Płongł naprężaniem i kładł na brzoist

Lust siętych wypasie' nie mogło mi
piótna.

storo,

Tylko wroek mowi' pierunów wygnowę.
Tak to gołking trwało, mowi' Dłury,
Ale gdy przeszedł pierun i impet burzy,
Dziad potart esatō i prent. Chry.
ste panie.

Toe' mi wim nawet, cego chęć te
 Dannie

Wytoszyć beuki chleba Dai' i soli
 Otworzyć bramy! Tam Jóg mi pozwoli
 Ażebym przyniósł, skarbić grunt rodzinny
 Nichej gąsienicy przysięgę! Pomóż mi
 I pomóż mi: z panem czerń wioskowa
 Tężyło Dabne, To rozumna nowa
 Albo: nowi pasu pierwszego ..

Morat

Ej: stary

U nas wiodą się Dzielnie fujary!
 Główna Duro a słuchaj miarile.

Burgravia

/urazony/

Ha: tak się wyspi jak sobie kto chce.
/podchodzi no. lew/

Scena 4

Morał: Lejb miedyk

Morał

/podchodzi/

Scor: "A jak się tam wyrażaś?"
Lali: wzdumani króla jeźnioci
Jm: prahomam?

Lejb miedyk

/miedyk z głębi/

He: he: trudna praca
Na ser mu dalem, więc spi.

Morał

To najprościej.
Ten Dobrodziejstwem w takich rzeczach
bywa.

Niektórzy ipi sobie Gussa niecierpliwa!
Podpalawcy ja wypratem opowiad
A ty ja gasisz. Pranda, ^{ina} mo~~ni~~ bynie
Tak gascz z rocha nagasie grun.
Lornie?

Na rancie?

Lejbendyk

He, he! niby co?

Morai

Tak ty lcho
Posuniam... Dore: rycie brótko
Chwilka.
33

Piszę, czy poruczę, a kto wie co lepszy?
Do coż poruczyć, czy się nie ulepszy?
Ledy traska rąk, męzarnia umię,
Ach, żeby tylko spaci, spaci jak
najdłutwiej!
Choc'by do końca świata!

Lejbmedyk

He! he! ano...

Morat

Pomyśle, wryłknie ciępienie ustano,
Tera mi rozpaść, mi ial mi upadnie!
Spiszę to mi ty, bo greszyc' mi more...

Lejbmedyk

He! he! jak naszmore porcie,
Dział to ładnie,

Ai mmi sij spai' rachiatō. Cre,
ka tōri ...

Moral

I mmi ter' ereka. Les sun atagam
mōrino!

Lamy mdyku mara kalam pruy

Laj go; 'Bersennose' wespuy mi pat.
rabie

Leibmadyk

mimine

/podajer flakewtz/

I awrem .. zle .. he .. Les macy wdyz.

Ostoriw fram; aby mi xawick.

Lyt energijw tam powiszyetk.

Laj jwi bersennose' walm nam wabowic,

Pięć kropel sermij na suknie lub
w wodzie.

A żeby więcej wzięć na wieli rasie!
/odchłodzi w ogół/

Scena 5

Morał. /ram/

Wzrosty głupice. ~~to~~ i nie starcie!
Czy tylko prawda? czy to nie z basie?

/prawda/

Jakie ja szybko docieram do celu!

Jak niepodziwianie stawać on
przedemną!

/wpatrując się we flaszkę/
/przebieg/

104
139

Kto mógłby pójść i ty, kusiaku,
W mej głoni najdroższej przystan
Jeżeli się popchnę tę niewyżyłą drogę
Spodnosz flakowę do domu
Jak wreszcie diabelski iskrzy się
Ktoś wesoły.

Już ci za ciasto w reklamę przystanę?
Prosisz się, kądś prosisz? Ty tótryku..
Ty truciaku.

Wypa pancerzowy i rozgląda
się w kółko

Nie, nie, co ja płot
Mógłby być stępem? Dziś w nich
re mnie stary.

„Czyż ja nie siedzę nie czyniąc?”

/prawa/

„Boż się!”

/pauza/

„Czyż nie mam czego chcieć?”

„Jakiś tu imię wyjdzie? Albo, albo!”

„Dwie do wyboru mam. Proszę powiedzieć

„Pierwszemu mi szukać u siebie”

„Kto mi potrafi wyznaczyć mić zime”

/wpatrując się we płaszczyzna - ta,

zimmis/

„A który więcej wie, już się

nie szuka!”

Scena 6

Morat. Mōdriem

/cata senn potōseu/

Mōdriem

/ktoij jin od chvili pruzpa.
trvat sij Morator, vndtzy
r qzhi.. pruztzy na pal.
cach/
Ist.

Morat

/prustrany chava plasse.
ckz/

Itu tu?

Mōdriem

Cicho! Skzdi raptem sbava?
Morat

To waseruose?

Mödrice

Nor Pris spanie mi Taskowse ..
~~Norat, Ha was~~
~~G, mitaskawa~~

Norat

Chwila wbył Goniosta

Mödrice

Przekam was

Norat

Poco?

Mödrice

Sebrat

Norat

Wził Go wiozła
Niech tożi ten sebrat wiozga jizi ruszy.

Mōdżenie

"Wisto u robotie."

Morat

A ja prererz ussy."

Mōdżenie

Czy mi ufacie?

Morat

Ły na to Dorody

Wszakie się sunie jak cina
bez przerwody.

Masz chłopce przysię.

Mōdżenie

Łaśsiniechem

O! ja sam to widzę

Morat

Tylko się naszej nie spromienisz liście.
- Leś ostaturum co stychae? Qui t' novi?

Młodzieńcze

Pamięć! wiem co się wypuknęło brólowi?
Leś, przegry sigito, mierzcho my,
Dobu podobny, co co walcą gromy
O' kolej życia brata jmi niedługo!
Czasem jedynie brwi sięgnie i mrużę,
Zmarszczy brarz, iśta wykrepi

Belesnie...

Morał

Wohu mu, wohu!

Młodzieńcze

Leś mikiody we sine,
Inai inny jakis abrac się majowy.

Wyprowadzi król i pój rozpaści.

Morat

Przysięga

W!

Młodzieńcy

Gdybyś miał, jak my i taki

chwili

Twan się wyślada i jak twan

ta chora

Nakiera barwy, na usinich się

siti

A w tym usinichu znać tryum

fatora!

Morat

Przysięga

Pigmy mi tyum!

Motywacje

Przinnia jednak mura!

Ciekaw, co przepięgła usta miedziennic,
Przytłumioną nasy, chwycił marmur
Król w kółku mroze całe je samy.

Moral

Kapremie głupstwo: "Jakaś wirja
Dzika."

Motywacje

Wirja, nie wirja - jednak, ja powtorzę
Król przepięgła ciekaw: "Lynet - podkop
w murze."

Lynet? Moral

Mô Driemci

Implety pierwiec, opowiada
 Lem sygnat posiadł, mnie posiadła
 Prada

Ale na jęgo on Driś stynny Stoni
 "Jęgo ratem Prada wnet Drogini."

Morat

Wybuchu śmiechem!

Cha.'ha.'ha.' Trzecz meliorz i sy stary
 Dobrze probikm

Mô Driemci

"Wassmore"?

Morat

Nie Do wiary
 Jak sika przesun' bystsz bywa pracie.

Mam syna, lecz mnie nie wczuć
syna.

Miał pake w rękę opłatać bryzgarze
Sporny sobie w kieszonce.

Młotkowie

Do siebie!

W kieszonce?

Morale

Porum nam Daje najprawniejsze
Sare;

A co tam braci nasz brat o podkopie?

Młotkowie

On jak wspominał tak mój,
Tak charze
Je tylko z trudem dążyć parde storo.

"Podkop pod murem, tam pod rōt"
 to barto
 Tamtydy przyjacielu co mnie wyzywaj"
 Labany! Podkop! Wasmose! peroni
 znasz to

Podkop a trojeco peroni jost roa"
 kazu...

Tam na wisi o nim trafitem o Drase

Morat

Pririonny

Podkop? co moris?

Mordricie

No, no, Wdaranie

Wszak mnie ten podkop obajstny
 prami!

Morat

/ z przerwaniem - samyplony /

Coś w tym się kryje.

Młodzieniec

Tam nie ma nikogo.

Morat

Jestem wariat? Prawie mój
kochanek.

Młodzieniec

Mer, et basta. A tam proste Prosz.
I pinnicy wchodzi się wnet do krwi,
ganku.

Morat

Jest także wyrost?

Młodzieniec

tamtej

No! jest z ~~drugiej~~ strony
Chrystem rękawie lekko przyspionym.

Morat

/ Do siebie /
Wisi przenie ~~Prada~~! Wreszcie rygnęła
Przeka

/ Do interpretacji z widzą obco.
jstnosci /

To bez znaczenia raprowe przez
cata!

my tu
W was podkopos różnych jest ~~co~~ *namy*
pilka ...

/ Do siebie /
I ja tak esujmy me wie Przeka
o tem...

/ 21. / Proradzi!

Młodzieńce

/ Do siebie /

A, nosić wilk, pierwszy wilka

/ Do Marii /

Ja małą chwiłkę błądziłem z powrotem.

Maria

/ spacer z nim, ku barierce /

~~Trat~~ Trąci mnie wiatr. Skoro

ja wam się tutaj podkopię, podkopię!

/ (znikam w barierze) /

Scena 6

Wielona

/ Odkrył okno rozgląda się,

protem staję pominioną!

Meichtō: Echo słyszałam rozmowy
Pierś: Kto powie: tam sierp księ

Już się w mgły białej natarła objeć
Słońca rosa ma sry mi pada,
A pierś mi ma.

Tam na firmamencie
Wóz siedzący gładki swych przedzieln
sam umyka

A pierś mi ma.

⊕ Tam wkrótce przebieży
Lilowie falki na wieści znak rozry
Jasniat przywrócić stęty wyadema
A pierś mi ma.

⊕ oimielem)

By ste rakliu padto i na ciebie?
By jodyneso che nam wzroczabroig?
By tam jiri Daga rabrapio na wielie?
By sij jiri wity mi pokazie stonie?
Oto pnie ²perca stekunowu biie;
Przez trozg Dury, co lada preletem
Jiri jcat rpiossone; przez to biedne
Na kry szarane, tagam: Przybacz' ^{zycie,}

Scena 7

Kielena - Modricie

Modricie

Wredny chwilej przedtem z
basoty szybko robisz sie du
skum - na palcu wisac Dury sygnet

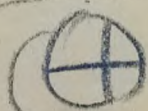
Jerem:

Krilema/wpót uradowana - wpót strwo-
ciosa/

To ty?

MōricieO jakie ~~prōde~~ prelekcione!KrilemaTo ty? Patrz: Leżcie przynależ-
no kona.Przez siłę stonowego ranka
Jakie ja ciekie witai' mami, xie,
mianka?Mōricie

Spójrz, a miko, O! mni się strasz,

 omaitlana

Hej me, miogodnyu jessure. W blas.
kark xony

Swobodenni wprzod' nich ujęz xasse.
Królowa

Nie mo'j tar, nie mo'w, bo się
xwó' narkasz.
Ubyt krótki termin na chwi' ucieszeny.

Mo'wienie
A tobie, tobie ~~królowo~~ ^{o'jkielko} nie spieszno?

Zaprawdy, Dobry Jag w przyniesie
z nami.

Hej to tu, królowo, w swiet' falc' ring.

Królowa
/ rakiopatana /
Lejse, mo'wisz?

Mōdrice
 Droga wolna.
Krakowa

/ j. w /
 Less tak - sam?

Mōdrice
 Przegrz!
Krakowa

/ w nakanie /
 Wici i Pe! less chyba z przylina.

Scena 8
 Krakowa - Mōdrice - Przegrz!
Scena
Mōdrice

⁴ Louisiana nach Grisebani.

Piatg tulge Otou Go Tona

2 bramy prateen mychodny

Trepina

Neptuna
Dz. raneł chisłny. Y me sroga

Урава?

M. Pringle

George Hutchinson (a sly)

Niechre-ten kommt es sich bei nam

Ja ti ste svoj pravi poverljivi prijatelj.

Królowa

N! gdyby sprzedał:

Młodzieńcu

Pod dobrą opieką,
Sprawca miszugi, rąk szmistr,
Zwarić!

Wiekuszy

Co tam najdłużej się w tej sta-
rej kasie?

Frejka

Ktoś wino trzymał w niej

Młodzieńcu

Proszę, frejko!

A teraz wina, siedzi tam gdzie
wino.

Siedzi, a przed nią ramię tych Dżu-
traj.

Tam skrute, rękawie podrapie..
Podstęp za podstęp.. Jętrze sprawa
cryptsra?

Widzi on nas od wai pod kluc, ja
ochmistrza

Twarz pod klucem tryman.
/pokazuje kluc/

Skolena

/Dumiona/

Oczy ja nie snię?

/porwane/

Prisłany nie sja rabrac. Wier
Prosi!

Zwierzętom konie!

Medycynie

Nie, języczek zawieszony.
Języczek nie wolno!

Królowi

/suntur/

Ha! gdy wassupre' bari...

Medycynie

Musimy woda: wojako muci
wpródy

Musimy ujrzeć ich po naszym
stronie

Aż się popędzi tam gonie ałudy
I mściwych myśli...

/Do królowi/

By v rybníku v grani
Nikogo mi nash; so rechie: voda,
Wypnebri' goica mknzega prer sista?
Lamici wodow: rekawiki, pnestog?
Prókenn

(pro namyile)
Napriemo mysl', soymysleci' me
mozz!

Mošicenie
Jakie? Niket? Sambyu formowest
gorz lasem,
Leu so tu z rami stamie sij tymsarem?

Prókenn
(sklāda reu)
Ne, ty me moien... rosten... ja sij lozz!

Fryhina

Statk chit radumana. Teraz me,
chodni jak edby po powrzu
magter postanowienai)

Krolerno. Tajnitylko jakg srogi,
A ja ryce na dam!

Krolerna

Prizivna

Ty?

Mladriemice

Daskonale

Krolerna

Urogi mienimo mioraj i zotk sak
Ale akad ryce?

Fryhina

Moja tajemnica

Modricenice

Frejling, pokloni się. To mnie zachwyci.

Frejlinga

Tylko Dobrego mięk ~~nie~~ ^{mu} ~~dobrego~~ ^{dadzą} konie,
A wicheru pomknij do wody przez

Alona.

Modricenice

Tutaj go czekać. Karła chwała Boga.

Konie są już swajdnie. Nure i Jung

Boga.

Frejlinga odchodzi z gębą

Leona

Karlina - Modricenice - Pa

nik

Parik

(prechodí namyblony a lerej /
sportnosty obemých, a lypicim)
Ach!

Králona

To ty? parik? Lerej i v jávz Drogg?
Možemine

~~Možemine~~

Itó rano vataj...

Parik

(melancholizim)

Ni spakem, mi mozz!

(Go královny)

O moja Doga moja Zlota pani
Sai ber tego Dose nicpis...

Kuberna

atamur eo po atowic)

Pariku
Pocuire Gwuis:

Môprienice

/j.w./

V'ber tytuliku:

Go sig obrasi:

Parik

Texas nny stko, jedno:

Proterna

Nawet obrasa:

z rozpieruicem

Patruir ma z biedna

Estalk₃! Jak sig smutni w Dwa
skiaa.

Trawe

~~Oprawa~~ saska. o trawożko blada
Dziedni rozpar, z nny nny nadyj,

Poranny wietryk wysytko zto roz.
wieje.

Mokricie

/ Do piekci/
Wietryk!

Kralena

/ wkasuje miodaieica!

Tak! popatr, to jaco nanydrie
Lebaryz wysytko, wysytko Dobro bzdrie.

Parik

/ rapatyg!

Nie dla mnie.

Mokricin. ~~wietryk~~

Oto i stamamie Duchu
Pano miai kutuz poquika mnie!

Imzai choto jak nad miodem
A muche

A teraz zwiycha z rozparz: Ya ying!
Królowa

Ching? z powodu?
Pasik

Tragisim!

Tak - z powodu-ucha.
Królowa

wyb. smiechem

Par pierwszy w przynajmniej trzech
innych

To napotyham.

Pasik

patosim - wkruczyć na ucho

Czerwone - zapucha!

Możesz

Kosztowym tożem natryj!

Parik

/promy/

Ory wasi' wicięsi' się?

Królowa

Pana królestwem wielka zaręczona,
Waż się państwa losy zagrożone,
Aby nie widzieć nie proś tego ucha?

Parik

/z patosem/

Wyban królowo! Utraci' koronę
Tożem skropna! As' wie, pał'
nie pręży!

Wstrząsnijcie państwo, jakier sta,
nie wiecy!

A jednak rabie' tej myśli nie mogę,
Że gdyby tygić ciem kuni' w porożę;
I gdyby rękę memery rajaditę
Strzemiuch tygić koron razem spadło;
I gdyby potem państwo, koron czerpy
Na jednej rahi losu Torysti ślepy,
Na Drugiemu ra się spowst. —

Mościce

(koniec z udanym palcem)

To ucho!

Pasik

(gwieździe)

A tak, to ucho!

Królowa

/ratyke sobie uszy/

Ale słuch się widruga

Parik

/korisze/

Postrobie ucha byłaby przewaga.

Królowa

Jakże by ciebie poruszyć słuch?

Ty zadrasniesz ambicję Dzienica?

Parik

/gorsko/

To nie ambicja.

Młodzieniec

/wczot/

To mógł się przekasa.

Wohu rapyta: kto uż wsią za ucho?

Parik

Kto? Nie! mi zradziła usta tajemnicę.
Gdy jako trup już padną słabiej,
Dopiero wtedy smich strasna zagadka
Wypływnie na jaw!

Módrzenie

Au kimie ma siadka?

Królowa

Ale to jakieś głupstwo mi nie warte,
Aby do serca biewer je, pariku!

Parik

Królowo, wyszłam! Dat na je,
Dus kartę!
Przepraszam! Nieraz bywało w gajku

Starzę mójną xnalazisy na siemi
 Lrami xlewatem z zera pływaniem.
 — Prawdą było? Zostem biedne
 ptasz

Wzi mni optasz takie sisy wasze!
Prokna

Rany porwresel pasiu moje oczy!
Młodzieniec

/ Do siebie!

Niech raz jini pajdzie!

/ Do pasika z rękawem po-
waga!

Tak tak, tam w przeszłości
 Widy wyprasine: cieni się smuje
 sławy

To las pírquy wyrok trój rządy,
Jczyj odwołé'nie da miem:

Parik

(rozprawom)

Nierem!

Młodzieńce

Lez proś sekretu, pisze tajemnicem
Jedno jest, sporób, w jaki smierć się
spotka!

Królowa

Mer mi słuchaj go, Princeso stółka!

Parik

Słucham, bo prawda w innych słowach
leży,

Wiem jedno tylko: że smierć się pykamy

Łpadetki ptaaru muszę zejść czempreszej.
 Aby szatani kolori mych ucichli.

Scena 10

Łiri - Frejlina

/ z ramachem uderzając stopami.
 o ziemie, prętny, cęty w relaso sa,
 kuty wchodzi ^{rytm:} Frejlina ... mępo,
znana /

Pasik

/ sportnego ję /
 Ach! jakiś rycek! kowice memu
 ptaaru.
 / przypade Goi! Stągahnie /
 W. poswał niczego mich go w piersi ratopię.

Witajcie wicher wyczał; rynek
mi Dzwala!

W moja mi troję
szanowne się!

No! pozwał!
Frejlika

ponyżę go za ucho - Drugie, nie
to o którym wspominał, Grobowym
umierającym głosem!

Imarkaus!
Parik

chwytając się za obie uszy)
Drugie mi urat! Chwałtu!
nicka!

Lena //
lir her parika
Królewna
/ zamieszkuje ona do młodości //

Pięknie chłopię.
 Wstrzymaj go!
Młodości

W takich rzeczach nie pomaga
 żadna praca - No, i z tego wszystkiego
 Teraz mu właśnie wróci równowaga
 To są z jednym uchem, które wota
 Oparę, Drugie wyprowadzi ucho.

/ Do Frejliny /
 Moim pytem: Jak cię Frejlina?

Frejina

/kiva glog/

Kulona

Crema v a pporiebi' glog kivase
glucho?

Modriemice

To inty gorae' takri nmi ravyna

Dielnie hunkes
Dielnie vorknates - mi jites' niemove?

/pauca/

Arise Dyshcejs praquice nnee'
surrog?

Frejina

/milore kiv glog/

Modriemice

Nie cras Dochedie' Wertnij' kaisanie

Oby' co tylko mi zario'd' mo'j panie
 / podaje sygnat z d'jety z
 / palea /

Ten sygnat brany warowni strong
 I sera wod² - nic nie jak najiskonej
 By mi zopóino ~~dotat~~ dotat wóck
 przeka.

Ac to marz nicie'ci, to pismo zamyka.

/ podaje rapieru'go rane pismo
 Debyte z rana d'ra - rycesz o'debra,
 wsgy je obchodni /

Scena 12

Medricie - Królowa

Gieny na scenę

/ w iggu tej sceny stychnai' dala

wymagam się pod konie
we wzrogu!

Królowa
porządaj się!

Leć gdzieś dalej?

Modlitwie

Przekaj się mi bóg.
Poco frejling? Nie trzeba frejling.
Opatrzności snopi ciwowny legem.

Łaskawie - siłtanie!

Patrz, tam jwi w brasku kapię



się myjsny.

Muska je siłtu pierwszy raz

dwolna się siłtosi i lutaj pręsy,

Osłabienie

I ja z promieniem jasnych pyłkiem
stare,
Starze gwiazdy budzą się jowi i księ
Gwie tożę ksiaty, same, radumane.

Kroberna

Czy ten poranek ksiaty nam przyniesie,
Czy tylko cieińe koleje tawiny?
Cie jest frejka?

Motowienie

Nico nam frejka?
Powiedz: czy wysypka pojwie Debra
Droga,

Nie rechesz i lewy rewalic ty cieha,
Pysiny abaje dries i samotnie Bóg,
Jorki pie' stodyr jednego kielicha -

Około, siarkiem nie mogę nikogo?

Liśka

Przełam... ~~z~~ ~~Przełam~~ ~~Przełam~~ nie
znałam,

A teraz one stają w kóło przesła
Staki we mnie wrzek topić, się patam
i mi by ~~przełam~~ się, to znów cięgi
dzy i usunęły mniejsze figlarnie.
I kiedy słota tropi stępsze dręgi.
I gdy w tej chwili wrzek cię mój
ogarnie.

To karmy białe bratunki na łęce
W mej wyobraźni nagle się ru.

I tylko widzę rozróżnienie
wśród nich;

(2.) I tylko jedna woi - a to rnoir ~~foia~~
~~Rozkoty Jane~~
~~czekajcie same~~ empty ~~mi~~ odurra.
 I mi wiem skąd to wszystko, to i mi to.

Młodzieńce

/ a bezimienią się - pro cichu /
 Ja ci wyjaśnię; płatas' się / kobietę.
 / a dywaja się etosy pro lowej
 / chomie /

/ Daleko w głębi Księżna wy,
 / pyra się z abjei młodzi /

Księżna

Co tam się dzieje?

Młodzieńce

/ z kontemaj /

na prośno wystany
 Ryce.

Głos woła

na sieng!

Mam morze satoesye tarany ?

Przeczaj

Przekona

Łąba :

Młodzieńcu

Wspakajajzu!

Pó trach łk niech mi przegasa

Nie r ten notatayn głos, Łąba (?)
masse.

Łamk wołowi apor stawa prucie.

Przekona

Łutaj się Pan!

Ja się wyszłkicę łkam żyć na świecie!

Мадрице

набстучује
Јасне се виједоу војскама а затога
Роскош:

Кокерма

Кој нам то родитијски дај' мога?

Тот војна

Није астронучи?

Пурпурна

рамена

Кривај' генерал:

Тот војна

Низ се подсећује, штопуј' кама.

мисли:

Пључај' трак изгубљеној брами

Stony
Katurku:

Ime stony
Hurra:

Możniacy

Aler. Gorkonak
Doprawdy jakże takiemu artyscie,
Jakże... O. p. opatr. sto jmi. nad.
eigga

La nim xas'rycz narz, prostszy
ad Dzyga.

Scena 13

Cir. Wólc - Frejlina

Orszak wólc

Wólc

/na męz potępię naprói/
 W tyke tyk Draboi. Niech popamiętaję
 Ja im pokazę co to praca ma
 W lochach, jak miewa, a gnieje
 męzna ręko!

/wchodź - uprzączy bróśnię prosy,
 kłęk przed nią. Piersi jej
 są wyprostowane, wparty o
 mur basty i w tej procy
 widai go piersi w syntakcie Dal.
 See scene!

Wóje

Królowi: pami! Mini tam do stary,
 O królowych ludzi, co chodzą u
 filuga,

Wiesz o tem niesyllabie Dopadła
Moderacie

To znaczy:
Ciekawiejszymi nie dotar do celu?

Waż
/ Do miedziarnia /
Ciekawiejszymi nie dotar do celu.

Moderacie
/ Do Freling /
Ciekawiejszymi nie dotar do celu?

Waż
Ciekawiejszymi nie dotar do celu?
Wypieraj nas
przy wchodzie.

/ Do krolewny /
Wieruszka chwała gdy tak wie bożyc,

A ja od luku martem, preraionu
 Niewiadom, raki mi spraziny obionu,
 Ale Bóg ustrzeż. Któż je pomoci żyty,
 Niekimisty? Prandari?

Krakowa

Strzeżi go bogowie
 Son. /mkasuje młodziarza/

Młodziarza

Któż żyje tam.

/mkasuje na patac/

z kompresem na głowie!
 Na grzbiec leżomy borem kci miaś
 z pratu.

WOP

/Do afiera I²/

Pejdi' prygotovai' myl' bróla pomatu
do myroslenia. Pomatu, z ostroina,
Prisiaj' doprawdy orake' tu mozia!
Krótko

Do oficera I^{go}
Ja was wypredy, czybi' ta d' ten sburz?
Pyajcie skify nich ustapić coire!
wychodzi - za niego oficer I

Scena 14
Cis - Oficer II

Wódz

A, jęstos' wamnosci?

Oficer II

McDuff z pokora
Zerostrojona jini' całoga cała.

Wade

Sapnisti: Niech ję wysyry djashi piona.
 Stokhaus wystarasy? Jan szpin: ~~Per~~
~~mała!~~

Officer

Per mała!

Wade

Co się mi smiesi na drach pro,
 procałz
 Nie jak aka w stowie ich pihowai:
 Schmister bez krestyi takre dan
 jiri w tyka?

Officer

Nie jenorak. Nie ma gwałtownia.

Wade

Nie ma? Jak piersi ei gardłem to stowa?²
Ale by: musi, napusiana stowa,
Co do jednego much was na Rasy,
Jeśli nie upadnie Morat w ręce wasse.
Oy rozumiates'?

Pficer

Tak: wedle porokom!

Smukanyje most /

Modericnie

Ja nie ja sprawa kataris od rasu.
Nie treba psukac.

Woz

Znana li

dzianch kryjontka?

Modericnie

La maq chris bysior miai patstotka.

/Dobry i strong basły/
Wóde

/Do spiera/

Dobre jura

Spier

Wóde rozbawu

/robi swrot i wychodzi/

Sena 15

Wóde - Frejlina

Wóde

/mowa się do prebora
rycerza, który stoi cięko w tej
samej procyi usparty o
ścianę

Kolego:

A ty tu jesteś? Istny alter ego!
Ustawiłeś sobie, leś nareć, ona
Gdy ślad w ślad przepuść, jak za

świążem wrona,
Mosi się sprytny. ~~No~~ ~~prawa~~

maru w Progu.
Być może ~~nie~~ ~~styszy~~ ~~nie~~ ~~stas~~ Ruszaj!
Frejka

/nie umiemiają prosić - roz,
przekinić / głosem umiemością /
Niedy ~~ja~~ ~~nie~~ ~~moż~~!
Wód

Co za głos? Kreślęm nie pęcher,
ski wale

„Lnam go skąd? Jednak skąd?”

„Eh! mniejsze o to!”

/spogląda na nią wzgardliwie;
wzruś ~~przebiega~~ wzruszeniem
ramion /

Natęś! **W** przyjemną ubrań
miałe?

Scena 15

Lis - król - królowa - orszak

Oficer I

/wchodzi/

Król, król jegomości!

/Wódz przybiega przed wchodzą-
cym królem. Król go podnosi/

Kiel

/ smutnym głosem /

Patrz! Przyniś się płatki
kolejnego losu. W iggu bratniej

Pracy,

Tyle przemknięto ruiam nad nami.

Wzr

Koniec już nastat ^{duży} ~~nowego~~

igryszka

I ja to wiare mam, braku nastanie!

/ świat /



Teraz przynajmniej, co już niebrem

klęska,

Tylko utwierdził trójce panowanie, ^{dojrzałość}

Śrół

Tak, stęsi i polłosi wzięta nas u skony
 Ser brzoja wicnośi Gaje mi tron nowy
 A Gaiwiderenia goręce raz pośknęta
 Niegodne brła prousna pęta!

Pornatem stęsi moj - wysytkie

stędy moje

Smiechaj tylko serce uspokoj

A byż wiedziat z kim iść; stędy.

Pornatem stęsi moj, wysytkie mo,
 je stędy.

Prickenna rozględa się u skoto
jakby szukał kogoś, potem
zadchodzi u strong patam!

Scena 15

cia i prawnku!

Tem pośno poznat, gdzie mi psu,
 Gdzie tron podporę, rykai' na
 kai' ludu
 wytrwałę!

Liżka pełuta tęgła nuni, mój ludu,
 Leś Jęć Gai, pnera, i pnyrtose'
 patrz sınıat!

Nikt mi pdejdzie nuni, nikt
 mi okłanę.

Podrym ludu sítar ramie w
 ramie.

Głory ludu

Niech żyje bról nasz!
Wiesianin I

Pani młodości!
Jaki wspaniały ciżbim nasz
Lec myślenie bole; myślenie myślenie,
Porty i miśpanie, gdy nagle
na siła
Gromem wieść spadła że sto bezkarnie
Chciano poronzyć takie rabaci a głowa

II Włoszianin

Już przywołana!

Włoszianin III

Dość se wspominać! (2)

Włoszianin IV

Piędy prętnię i wrogi prętnię.

Włoszianin V

A my astaniem.

Wszyst
Astaniem! Astaniem!

Wstępnym I
Dykes' nam ixi' Dat' po ludzku.'

Stony

A imo!

Król

Trudno obracze migra' wysyalPie nicie
to popykaty. Poirigie je zigue'

Chyba jest burgrabia? Ligole etre,
ie bramy?

Wód

Nie, pewnie! Piędzy w stok,
hawnie z zeto g.

Tril

Alex. mypysic' ich :

Wod

/lonem protestu/

Trilu!

Tril

byz moze

Cierpiec za sklepe roznaroz stuchanie
Dui, bezmohi :

/Gorodze/

Durgradis star prame :

/Wod Daze roznar oficerowi/
klonij od chodsi/

Kro

/Do ludu/

A wy tymczasem zasięgnie lud Polski
 Głód i kornu Dobre, do nęci się
 Nie sposób przebiegać w góry!
 rozprawa na suchu

Scena 16

Li. Młodzieńcy - Morat

/Lud na wczorajszego broda rozpra-
 sza się. Poczciwemu młodzieńcy
 przy Morata, którego z kasty
 wyprawadza młodzieńcy, przy-
 pada on z rękami i
 pieszczotami!

Włocławek I

A ty gościnio!

Włocławek II

Żeby!

Wiosie II

Ty, słońce jucha!

Młocienie

popruchajac Morata, który stoi
napatrzonej przed siebie błękitnie,
mi uśmiecha,

Pójdziesz już w armię - bry-
aler bry.

Tróć

Do młocienicy

To ty młocienie, okey, a tak smany
Okey, to mi wiem, coś rack;

Smany przecież
Jas nam sterować dzisiaj w kółko
smiany,

Do sciatels' mni i moji Dzieci
 i skądzi nowu małobry przysrochu,
 Teo pstrora tu nam wiedzici.

Medienice

Klochu.

Podstępna Quara, ale umysł tpy,
 Ponekt jak wróbel na lep, na
 podstępny.

Ponekt abaryc gromy podkop
 w skał.

Który Dotychczas nie istnieje wcale.
 Tam mu ielasmych Dmi trójga
 kombinacje

Ponekt adyto. Statyż miewkodyng,
 Aterac umysł ma w Grivaym rampie.

Postichey. król...
Morat

postupuje automatski napred
porazljuje se potom vpatronu
smekalici/

Prekajie poroli.
/ wanozi ocy bu gine /

Tam wytyczona w górze gwiazdą kolej;
 Spnywł ktoś: 'Dziś ratuj'. Niebo rumie.
 To lew, ten sto tam.. w jaskrawej

On naszym gwiazdy strzela!
Do starajacych!

Jakie noce?
 Ja mu oświecę głowę, jeno schwyż
Krół
 Niezręcznie. Ciekaw odpryskał od
 chłopi.

Morał
 /umienia tu. że straszącą przy.
 /milknięć/

Jakże? co? Dobrze ma się brót do
 bródy?

Czeki głaska? No, kłopot wielki.
 /wydobyła sławę/

Ichnot usunięte, cudowne przepelki.
 Laryj, to prodek napierający wta-
 pne,

rapatnomy przed siebie - Łajem.

Wino,
A kiedy więcej wzięć, na wieki
nasze.

wybuchu palonym siniechem
Cha 'ba.' ha.' Łajem narewie, narewie.

Król

Gokime atukhai.

Morad

Lubie, wy mi wiercie!

Do owo i iwie? Nie talen korony,
Leir trudno aby tak być ~~przyporządkowany~~
Gdy Gog ~~stranai~~, w kizgach to

najdricie
Nie, oprow tadu nie było na świecie.

Król

Wzi na sworo rasejron jest mnie!
 Chyba go w srobie tyko ta raduka,
 Ktoz sam stromy.

Morat

/ rapala się /

Król sadu mi stuka,
 Król stykiety nawet mi wnaży,
 Król chu zapuszcze przed tron
 chłopkie sgraje.
 Cho mądrze, nowych szuka sobie
 ludzi...

/ wygra .. Polyma flarowski wpatru,

je się w nią - tajemniczo,
 A żeby więcej wzięt, ten się mi ekubzi.

мыб. свичебам /
Ча·ча·ча·

Тена 17^у
Ли - Лайбмедьк
Лайбмедьк

пропада ратки /

Рекан, прот поручит лот
Лот

Но, но, дай спешай. Лужини мар
Дектоне

Я. ту направи, чороба ея выпра
До рубли ми те, маже Декну.

Лабум еи компрес од шопар. До стору.
Орлина

A wiadom pilbys' olej ryjnowy.

Lejbnedyk
konsternowany,
 Pami:

Lejbnedyk

Ym mam cis:
Lejbnedyk

silke sig na pschoj!

He he he. He psio esymie
 Tak wymyślajcie od psio: laaaaa.
 To sam (waz) psio, kto ci od psio

rraaa
 I to tak psio? Wiedza, ta mis,
 Trzymi.
 Co psio lajnitki w moje nklada psio.

Jul

/a budošig, hamuže sū!

Miler, do jak ciorpliv jastem, teb
ei skryje!

To jini boruchiose!

Morai

4. 4. 1

Rekajuc: paroh:

Tam mytysona, gorze gwiarom
Ibruyit lator: kolej:

Jul

/do lejbmedyka rekamuje Mo.

raia

Wi. Duz, oras ptai, oras trau
Gierz go!

(Lejbendyk wyprosiła Moratę.
 Król wskazuje na nich obu /
 Ylej z Grogi. To to Gwaj warjani!

Scena 18

Liri - her Moratę i Lejbendykę -
 Królowa - Parik

Król ~~parik~~ ^{parik}!
 O Groga co to. Lejbę odryskana,
 Jui mure pucitas?
 Królowa

Ojciec mój! Sługilira
 Chciałam podnieść sługilira
 La poma
 Między orszaku mego Gwa ogmina.

Uvalatam jidno tylko z nich:
parigtko.

Krol
Go parikas
Jakie si miewasz iliscie ~~miewasz~~ ^{moja Tatko!}
Machniere

ironicznie
Ach: panie! Piczak jest: goscie
ryje,
To tymczasowo tylko, bo mow duszy
Jakies: rakajice myslaty sie: zinnje!

Krolerna
zudanyu potasem
U naszarpame ma skutnie uszy!
Krol

/ patras bytu na mēdriena
i krēn,

Tak nam aboju znana preta
 Jakim sposem? siile,

Krēna
/ zmirana /

Skamj sē pmed namu
Krē

Pred namu? Kiedys?

Mēdriene / raktop: /
 Pred godrinibg myle
Krē

/ kamig sē ich raktopota
miem /

Aproie paria, kto by?

Moşienice

/j.r./

No! my sami.

Kol

Co! porabiată prejlina?

Kierua

Chies' snikla.

Strukam wlasni.

Kol

Ta se me usimieru.

Ma jar pie pley, a burig juk
čnikla

Parik

/chunomy D.s./

rozmarpie
On mi ~~upragnie~~ i ~~cał~~ se ~~siata~~ na ciociu!

Król

Muzy mię walić, formalna harmata.

Parik

/ z pneracieniem D. s /

On mi upragnie i ~~cał~~ se ~~siata~~!

Król

Tylko ja walcie w rycerskie ubranie
Gdy boj wybuchnie i kryj się na drog.

Frejha

/ która Dostę i stała w pierwotnem
miejscu, obecnie również miern,
przejrzyj się, wstała z za przyszłości,
Ja mi wytrzymam Otwój Król,
Ja nie.

Łatam się wadzić lecz wygrać nie
mogę!

(powszechne zdumienie)
Król

Co?

Królowna

Wszak to ciota jej!

Wódz

(przystępuje do niej ze zdziwieniem)

A! natężył uparty!

Wyspy

(miejąc się ku niej)

Frejlina!

Parik

W rękach moich świat czersty
 Kobieta w stroju!

/ z męstwem /

Te! słab w rękach brzuszy!

Król

Przed? jak? co?

Parisk

Nie Priz, si targa na uszy!
/ z rozmiarem rozgoryczaniem i
męstwem /

Nie ma co mówić! Odkrym w

Parisk Tyja
 I ja się porobi dla moich chęciom

Te! niechże znówo dalej się rozrasta!
 Tyja!

Ja te, nockę ~~roz~~ odepai^{-no.} i basta.
/ odchodzi /

Scena 19

Liwi - ber Pasika.

/ Wodn oswobadza fejling z sy,
szaku, rozprostowuje rye i gole,
nie w zariasach /

Fejlinga

Pochłeta zbroja! Te zariasy Prave,
Wydzaj mnie tu na ^{poimieniska} ~~tu~~ ~~poimieniska~~
Nie sposob ruszyc.

Wodn

/ odjemny szepczak /

Stoi po tak sy siiska?

Frejlina
(z wyrzutem)
 Natych!

Wódz
(gorgos)

O! gdybyśmy przeszli był u czas sprawy.

Frejlina
(skromnie, lecz zachęcająco)

Nigdy napomni, było była wola!

Wódz
(Do króla)
 Pamię! ja tużoś mi przypowie u pola.
 Daj mi ryceza tego!

Król
 Hela! hela!

Mnogę namę puszczam w rapom.
Lycan ję? *nieć?*

Królowa
Stagahni
Gire!

Król
Spornahni

Aha!
~~Aha!~~ Wy we Dwoje

Pris' sporiadali paria miestn' rewie.
Alicco na to powie storo moje?

Widz

Jaki najipshojniej, brólu, rajjs

Mojej petyry, chyba si ta ^{pryncna} dama

Wkarujsi frejling

Nie chce!

Frejlinga

(z karłowym protestem)

Ja?

Widz

Królu, miłoty siostrzyna
 I mej ekspedycyi chłuby ma nrę,
 wick!

Król

Wracasz pokity?

Widz

Nie.

Król

Zwycięzca Ratem?

Widz

Idź mi, królu, do nieprzyjaciół
Daj się zaerge' z takim chrastem ...
more Młodzieńcu

ironicznie!

Widz przyjacielom:

Widz

patrzy nań przynajmniej - potem
Go królu!

I kim więc będzie się być?

Król

Przez oschłą:

Widz

Koniec koncem tedy
Królu, jam mi wart córki twej i schody,

A niem ie byłym prosty toż bliz',

O miś sigajac ję młodego serca.

Frejlina

Wod mądre prawi!

Król

Wlebie: Y kapi wrok łasy

Wod

Ha: trudno!

/mniez frejling porzłivem
wrokiem/

Dozē: co tu... brany!

Król

/Do cōrki/

Ź patr, rostaś p̄taryno na lōbie.
Prośne

Prośasiona korar s̄ybiej, corar
p̄tarkiniej, w Roim p̄ławem
wybuchu,

Moje pamiętki wale nuni nie bōdie,
Ja s̄y ukamaj na rycie nie mogę
Mam w mym p̄skoji tak i' c̄nq

podtoje
Firanki, lustra, Dywany p̄wiatuśki;
Mam ogrōd z Tawą, w ciemni starej

gwiazki
A nieco Dalej w kapi snōj altanka,
Mam ślicutkiego mōy s̄wieg baranka
Łōtō papuga, ktora "moci" wola;

Synogorhie, kinkha i sakola
 Mam.. ja mam ussyatko.. Ja gine
 re ussyatko

Widz

(cith do bróla)

Ty widac' treba jmi na gwałt
 namyśia!

Modriewie

Suzanna prokurno, to mi koniec

Max takre bogos', ktorego ^{jeszcze} ^{kocho!} ~~bardzo lubi~~

Królowa

(singtorana)

Tak... ajia... wiem to!

Isol

Wiosna już w odzysku!

Choć, niech cię upiśnienie
Miodas' powieści mrozi w domu
trochę.

Ach przyjdzie, ~~przyjdzie~~ ^{Angielku} wyma,
prawy ludy.

Próba

Niech mi przychodzi:

~~Próba~~ Miodas'

Już snuje się tędy

Próba: Gdy ciżbie na cię przy,

A wódz nadarmo skierował zapędy
Przeciwko wrogu jak na podkój
świata, —

Ten, kogo tropił nasz kufci
 stalowy,
 Orestas jebymie, rychtō sigla splata.
 Tam wrędzano nani orgine tovy,
 I gory wygiznom sporabie narozymy
 A on tymczasem Orest z lej butnej
 Imał się z mój w kufak popro,
 Ista - i zarem
 I postueł sto kebier, w targu tu
 oicharem
 / smier Dumienie /
Proś
 Co? co?
Moskiewie

Syn brata ~~Wojciecha~~ jasności
Księżniczki Wietryk i samku na
sypu gości.

Król

Przebiega wrytka! od piwnic
Do pora!

Wódz

Do oficerów
Patrole.

Matrymonie

Wietryk i gość

Po co? albowiem się kryje?
Albowiem może nas nie rozpoznaje?
Sprawdź po sobie i wspomnijcie,
młodość.

Wiariaty kiedy lud ca te summe siang?

Ory to ten sam brat, wstade ma,

korony?

Ory to ta sama Magietka ~~serma~~, chora?

Ory Dalej będrze wódz smu mędrce

Guriki ~~były~~ ^{braty} smiemat Bog wie komu?

~~W~~ ^W ~~bezerymnej~~ ^{frejlinar} ~~O~~ ^{Ory} ~~dafej~~ ^{W tym domu} ~~ty~~ ^{ty} ~~rechie?~~

Les jmi smutniejszy. ^{Parika} ~~to~~ ^{skąd} ~~do~~ ^{stał} ~~brat~~ ^{brat}?

No! swoją drogą, od tego nie odmie.

Przepadł jedyne ochmistrz. On je,

Oymie:

Nawet prędo nie wytrzymać morat.

Król

Prumiony!
Jakże? Wije tu się z nami tak uporał...?
Młodrian

On, nieczna wiosna, bujne schronienie
młode

Królewic ~~Wietnyk~~!

Król
Prorglasy!
Przebie?

Młodzieńce

Wnet go przypieczę
Odchodź!

Scena 20

Li - ber młodziem
(wzruszy z wielkimi ożywieniem
rozprawią go u nich)

Pról
(podnieciony)

Tak, Sumo, ty jini mi stawią
 raporty!

⊕ O to raktynat raneł prebawenia
 Rozmiał caduche, rozprawił upiory.
 Jakże się wysytko w mojej głębi

Sumienia
 Jakże inawej. Pris patrz me osy
 Ku tym wyrynom szed powier
 się tomy!

⊕ Jostem zwycięż, pnieło się pro.
 biwetem
 hity,

zostem niewolny, zapadłszy w pow.
boję

Królowa

Prasimie!

O matko! matko, wyryj rzyty
ruryty!

Pro króla!

Sam ty ranniona stronnym mi
moję!

Scena 21.

Aix - Burgabia

Burgabia

musajże się z ptasem króla,
zi do nog!

Wierzyta kocha na mą głowę
starą.

Król

/podnoszą go/

Wstań smutny z hańby mojej
w ciebie wierzę.

/wskazują/

Mam tu gościć! Posilkę potrzeba
Namieś nam chlebiec, miodu, soli;

^{toż} Wy ~~teraz~~ goratko a mięk będzie
staćka.

Euregrabia

/urugahionny/

O Dosi! Całkiem jak ~~na~~ me,
go Dnia Pa...

/przechodzi do grupy stolician (potem
wika)

Scena 32.

Cir. Młodziemce

/bliza się coraz bardziej sto-
werna jasności poranku. La-
sceng stycha! przy akompaniamen-
cie lutni coraz bliżej. Gł.
klamawego młodzieńca,

Pod gwałtami ~~rozróżniona~~ i t.

Kol'

Spier: tak to ora lutnia wy-
grobana

Wol'

/razmiejże przelina i pasie/

⊕ oimchenni

Spier moje serce procyra w obraty.
 / w tej chwili zalewa eadg senn
stanie /

Krolowa
prussonas ⊕

Z wyrym jini resla do nas
 jasnosci kana
 I porposiela mi kalerne stoty!
 / waha przyklyta zapalona
w jasnosci /

I uginajg sy same kelana
 By klyngi na nim jak epy.
 by w kosiele
 A serce przepore: to troje uresle!
Krol

⊕ oiwicleme

Ykuzga czeba... to czynisz Dziwojo?

Lena 23

/ Jak gdyby wychodzi młoda Dziwienka z Koroną
na głowie, we wspaniałej szacie, z motylem,
miśkami i kamionami; lustrując się,
w jej ręce. Wzólne poruszenie. *Upadła*
black pet *Donica* \oplus
Motylek

/ przykrywa do krótkiej, podnosi ją
całując w czoło; przytula wzruszoną
do piersi!

Jam jest królewic Wietryk

Cheer być może?

Kwiaty na spadku

Kamień

Donut

Shy

L. 45888/201

Br. Prosim 20. grudnia 1901.



Przekazuję temu z dnia 20. grudnia 1901 L. 15254/pz nakazem Prezydium
ek: Namiestnik Dyrekcji teatru miejskiego w Prosim zezwolenie na
wytaniecie na scenie sztuki Hauriana Rossomskiego p. t.: „Za siedmą
górą, za siedmą rzeką pod warmiemi opuszczenia następujących
miejsc: W pierwszym akcie scenie 2. oświeca „Entrezam kuba” do
„podatki” w scenie 3. akcie „wzajemnie”; w scenie 8.
oświeca „drzewa” w scenie 9. „am ammi” dalej oświeca „Tyko
zi jessu” do „nawet z dzieci”; w akcie drugim scenie 10. oświeca
„Półki orki” do „i młodzi”. -

Z ca: Dyrekcji Policji w Prosim.



K. I, 189

24.05.2008

Am

